Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 65. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 marca 1931 r. | Rok XXV.

Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży.

(Przedruk wzbroniony).

I.

Moskwa.

3. Ulica krzyczy.

Rynek w Moskwie. — Dziki handel. — Szumne napisy nad padołem nędzy.

Przy „Sucharewce“ gdzie obecnie mieści się muzeum komunalne, odwieczny rynek. Nie można wyobrazić sobie miast rosyjskich bez rynku, Moskwy bez „Sucharewki“. Wiele rzeczy zmieniła, wypleniła rewolucja — rynki zostały.

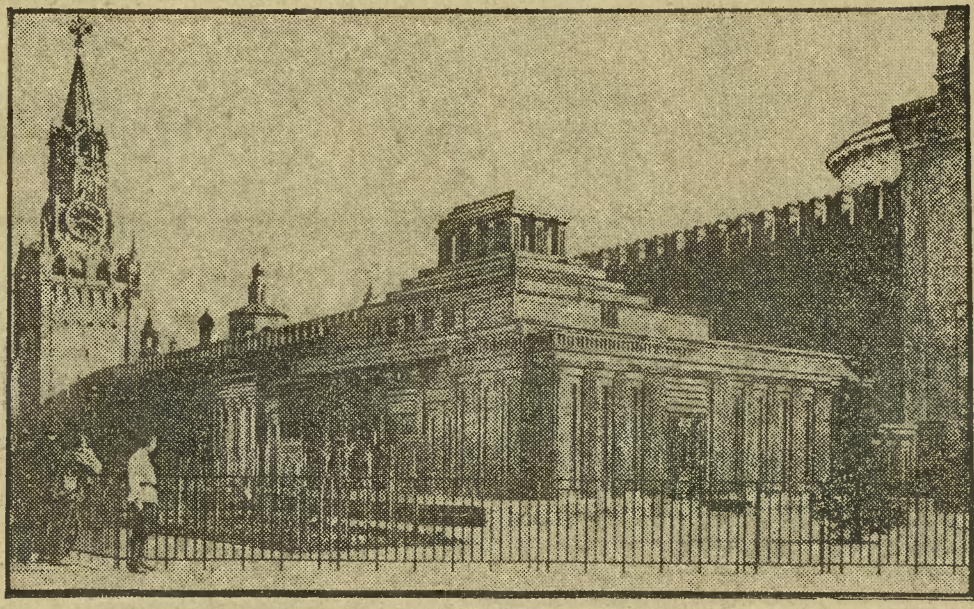
Już z daleka stoją jakieś niewyraźne indywidua, coś przerzucają w ręku ze zręcznością kuglarzy, zachwalają towar i tupocą nogami z zimna.

Czy znaliście rynki 20-go roku? Czy sprzedawaliście biżuterje, lakierki, bieliznę a potem ręcznik i w końcu ulubiony obraz, książkę? To nie jest to samo, co iść na Zachodzie do lombardu, gdzie uprzejmie ogołocą was z rzeczy za bezcen, pozostawiając wam jednak śmieszną nadzieję na wykupienie. Obecnie nie są to rynki przedwiośnia rewolucji. Niema dam, co sprzedawały rzeczy ze łzami, biorąc pieniądze jak z łaski, niema laików handlu, przeciwstawiających się bezradnie zgrai zawodowych spekulantów rewolucji.

Teraz obywatel zasadniczo nie handluje, bo nie ma już nic do sprzedania, chyba niesie jakieś kalosze, otrzymane w kooperatywie i naturalnie za mało lub za wielkie, ażeby je zmienić na odpowiednie za dopłatą. Pozatem handlują chłopi, żołnierze i jakaś niewyraźna społeczność, „indywidualiści“, wyłamujący się z pod wszelkich rygorów sowieckich, łaziki prowadzący życie wesołe, piekielnie ciężkie, próżniacze i mniej lub więcej przestępczo.

Tu można dostać „wszystko“ po „wolnej“ cenie: masło po 20—25 rb, buty filcowe za 60—80 rb., machorki szklankę za 1 rb., 20-kopiejkowe papierosy sowieckie za 1,50 rb., tu są chustki i wełniane pończochy, futra niewyprawione i szaliki, mydło, stare buty, koszula z perkalu, jakaś balowa toaleta i jakieś niezwykłe artykuły zagraniczne.

Towar na ulicy. Każdy przechodzień to sklep i kupiec. Ścisk, zgiełk; walą sanie ładowne, tramwaj dzwoni jak opętany, tłum się kołysze, rozstąpi na chwilę, zawiruje i zamknie, biją po rękach, ktoś wymyśla, setki głosów zachwalają towary; złapali złodzieja, krzyk i szamotanie; nad tem jednostajne miarowe dudnienie tłumu, charakterystyczny zgiełk, atmosfera rynku — który przypomina wschód, rynku — w Moskwie.



MOSKWA: Czasowe mauzoleum Lenina na Czerwonym Placu.

A nad ulicami pełnemi piechurów, **nad ślepemi domami bez tynków, nad chylącemi się cerkwiami** i azjatyckim rynkiem przez całą ulicę na wszystkich rogach placów, na wieżach czerwone hasła:

„5 lat w 4-ry“, „Mobilizujmy niewyczerpaną energję rewolucyjnych mas robotniczych“, „Sowiety na walkę za węgiel, naftę i kruszce!“...

„Mierzmy wierność rewolucji — wynikiem pracy!“

Walka, walka, walka na wszelkich frontach, — zwycięstwo! — idziemy ku zwycięstwu, musimy zwyciężyć. —

Pięć lat w cztery!

Ulica krzyczy czerwonem gardłem tasiemców; czerwony bicz kurczowo zwija się nad ogłuszonym oślepłym tłumem, który nie słyszy sygnałów, pcha się pod samochód; czerwone wędzidło przypomina o sobie co chwila, przesądza każdy krok, nie pozostawia dowolności w myśleniu i postępowaniu i szara tłuszcza zwartą masą wali w „nieprerywce“ na szturm coraz innych barykad, dzielących chwilę obecną od ziemi obiecanej bolszewizmu.

Ulica krzyczy.

Lech.

Hugenberg i Hitler nie dopuszczą

do ratyfikacji traktatu z Polską.

Obiecują powrót do parlamentu.

Berlin, 18. 3. (PAT.) Biuro Conti ogłasza oświadczenie klubów tzw. opozycji narodowej, tj. stronnictwa niemiecko-narodowego i hitlerowców. Jedno ze stronnictw środka wystąpiło w Reichstagu z żądaniem, **ażeby rząd Rzeszy przedstawił do ratyfikacji polsko-niemiecki traktat handlowy, jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej.**

Żądanie to spotkało się z poparciem odłamów prasy prorządowej. W razie przyjęcia tego **planu opozycja narodowa, reprezentowana przez 150 posłów, która urządziła secesję z parlamentu, zjawi się solidarnie na obradach w czasie głosowania, aby nie dopuścić do przyjęcia traktatu.**

Niezwłocznie po głosowaniu posłowie opozycji narodowej opuszczą salę obrad.

* * *

Nadzieje na ratyfikacje traktatu przez Niemców są więcej niż mizerne. Z komunikatu półurzędowego biura Conti wynika, po pierwsze, że Hugenberg i Hitler szukają zawzięcie powodu, któryby im pozwolił wrócić do parlamentu, po drugie, że Brüning w dobrze zrozumianym interesie własnym nie powinien dopuścić do tego powrotu, aby móc zamknąć sesję bez nacjonalistów, którzy w ten sposób, aż do jesieni będą do pewnego stopnia stali poza nawiasem życia politycznego. Należałoby przypuszczać, że traktat z Polską pod obrady nie wejdzie.

Poniżej podajemy ocenę sytuacji naszego korespondenta berlińskiego:

Berlin, 19. 3. (Tel. wł.) Tak zw. narodowa opozycja, składająca się z narodowych socjalistów i nacjonalistów ogłasza półoficjalnie, że w związku z możliwością ratyfikowania traktatu handlowego polsko-niemieckiego **zamierza zakończyć strejk parlamentarny i powrócić do Reichstagu, ażeby odeprzeć to ciężkie uderzenie, jakie grozi marchji wschodniej, oraz całemu rolnictwu.** Bezpośrednio po załatwieniu tego zagadnienia **opuszczą ponownie Reichstag.**

W związku z powyższem, tutejsze sfery polityczne uważają, **iż jest to tylko zamaskowanie odwrotu i chęć odździałania agitacyjnego na wyborców.** Udział narodowych socjalistów i niemieckich nacjonalistów w głosowaniu nad traktatem handlowym **nie oznacza bowiem jeszcze, iż przeciw przedłożeniu rządu stanowić będzie większość.** Pozatem wskazują, że argumenta propagandowe jakiemi posługuje się t. zw. narodowa opozycja **są bliźniaczo podobne do tych, które polscy nacjonaliści w szczególności, pochodzący z Poznania b. minister spraw zagranicznych, poseł Seyda wyłuszczył. Oznaką, iż traktat ten służy właśnie obu państwom, jest zwalczanie go przez obustronnych nacjonalistów.**

Jak mnie informują, sytuacja na razie **nie uległa zmianie.** Jest wogóle wątpliwe czy ustawa ratyfikacyjna **zostanie wprowadzona na porządek dzienny Reichstagu bez zgody rządu.** Na kilkakrotne zapytania ze strony prezydjum Reichstagu, gabinet odpowiedział wymijająco. **Powrót narodowej opozycji pod powyżej wyluszczonemi pozorami należy uważać za manewr taktyczny.**

AR.

Socjaliści niemieccy przeżywają ciężkie chwile.

Pancernik B. może rozbić jedność tej partji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 3. Frakcja socjaldemokratyczna w Reichstagu po odbyciu bardzo burzliwego posiedzenia ogłosiła wczoraj późną nocą komunikat tej treści, że ze względu na ogólno-polityczną sytuację rozpoczynających się w dniu dzisiejszym obradach budżetowych na plenum, **wstrzyma się od głosowania nad budową pancernika „B“.**

Oznacza to praktycznie **umożliwienie rozpoczęcia budowy szeregu jednostek bojowych według przedłożonego przez ministerstwo Reichswehry planu budowy floty,** albowiem obecne stosunki większości w parlamencie niemieckim przeciw socjaldemokracji **umożliwiłyby pogrzebanie lub przynajmniej odroczenie budowy pancernika.**

Jak było do przewidzenia uchwały socjaldemokracji oraz jej uprzednie stanowisko zajęte w komisji budżetowej odbiło się żywem echem oburzenia w szeregach partji, przedewszystkiem zaś w organizacjach Westfalji, Nadrenji, w Frankfurcie nad Menem, w okręgu przemysłowym Kamienicy (Chemnitz), Zwickau, na Dolnym Śląsku itd., **skąd nadchodzą formalne burze protestów.** W obecnej sytuacji i w uwzględnieniu nastrojów nie jest wykluczonem, że część posłów socjalistycznych z wymienionych wyżej okręgów pod wpływem opozycji robotników **nie podporządkuje się uchwale frakcyjnej i będzie głosować przeciwko pancernikowi.**

Mówią nawet, że opozycjoniści odbyli już wspólną odrębną konferencję, na której ustalono metody postępowania zarówno w parlamencie jak i wobec wyborców. W każdym razie niemiecka socjaldemokracja **przeżywa szczytowy punkt przesileniowy swego istnienia i nie jest wykluczonem powtórzenie się rozłamu i stworzenie drugiej niezależnej partji socjalistycznej,** która w tak bezceremonjalny sposób **nie będzie sprzeniewierzać się głoszonym przez siebie hasłom.**

AR.

Senat obraduje.

Samoistny podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich obciąży także województwa zachodnie. — Fundusz drogowy będzie zasilony pożyczką. — Ustawodawstwo emerytalne powinno być przebudowane. — Przypomniano sobie o siewcach oświaty polskiej za czasów żelaznej pięści pruskiej i carskiego knuta.

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Na dzisiejszem 16 posiedzeniu Senatu, izba przystąpiła do rozpatrywania **26 projektów ustaw, dotyczących sprzedaży nieruchomości państwowych.** Projekty ustaw przyjęto zgodnie z propozycją komisji.

Senator **Drucki-Lubecki** referował projekt **ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.** Według poprawek podatek **25 groszy od hektara** może być pobierany tylko na ukończenie inwestycyj, rozpoczętych przed 1 kwietnia, nadto ustawa ma obowiązywać tylko do dnia **31 marca 1934 r.** Po odrzuceniu wniosku mniejszości, aby podatku tego nie rozciągać na województwa, w których on dotychczas nie obowiązywał przyjęto projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. Uchwalono dalej szereg projektów **ustaw ratyfikacyjnych,** projekt noweli do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej **o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie,** dalej projekt ustawy **o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawnych i obligacji** w przypadku wykonania przez państwo prawa pierwokupu, odkupu lub przymusowego wykupu na cele **reformy rolnej** nieruchomości niemi obciążonych, oraz projekt ustawy **o opłatach od kart do gry.** Projekt ustawy przyjęto. Przyjęto również projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do **udzielenia pożyczki funduszowi drogowemu w wysokości 22 milj. zł.**

Następnie przystąpiono do projektu **noweli do ustawy emerytalnej.** Referent senator Barański (BB) broni podwyżki składek emerytalnych i wylicza szereg korzyści noweli. Senator **Siciński** (Kl. Nar.) dowodzi, że **moment** wybrany dla przeprowadzenia noweli jest nie wskazany. Sama nowela **pogarsza stan dotychczasowy.** Należałoby stworzyć specjalny fundusz emerytalny. Senator **Mora-Brzeziński** (BB) uważa nowelę jako krok naprzód, proponuje jednak rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia **jaknajrychlej projektu nowej ustawy emerytalnej.** Nadto domaga się, aby postanowienie, w myśl którego w razie **kalectwa lub choroby,** nabytej w związku ze służbą bez winy, już 5-letnia służba uprawniała do emerytury, było stosowane w sposób jaknajbardziej korzystny dla funkcjonarjuszów państwowych. Wreszcie wzywa rząd, aby opracował ustawę, któraby zapewniła **zaopatrzenie na starość** tym osobom, które się wylegitymują z pracy na **polu szkolnictwa i prywatnego nauczania w b. zaborze rosyjskim i pruskim.**

W głosowaniu projekt noweli **przyjęto w brzmieniu sejmowem oraz uchwalono wszystkie rezolucje,** zaproponowane przez senatora Mora-Brzezińskiego.

Fanatyk etatyzmu w odstawce.

Z za kulis ministerstwa skarbu.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Dymisja **p. Starzyńskiego** ze stanowiska **podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu** wywołała w warszawskim świecie politycznym wielkie poruszenie. Wiadomo było bowiem już od dłuższego czasie, iż pomiędzy ministrem Matuszewskim a wiceministrem Starzyńskim istniały **rozdźwięki na tle stosunku sanacji do opozycji.** Mianowicie jak wiadomo **p. Starzyński jest wielkim zwolennikiem skrajnego etatyzmu,** minister **Matuszewski** zaś chce, ażeby **obóz sanacyjny zakończył wojnę z opozycją.** Obecna dymisja p. Starzyńskiego uważana jest również jako **zwycięstwo programu p. Matuszewskiego** nakłaniającego do kroków pojednawczych w stosunku do pewnych kół opozycyjnych.

Nie wiadomo co się stanie z p. Starzyńskim. Jedno z pism donosi, iż jest on przeznaczony na wiceministra przemysłu i handlu, albo na wiceprezesa Banku Polskiego. Najbardziej prawdopodobna jest jednak wersja o tem, że **p. Starzyński** ma być postawiony na **czele dyrekcyj wszystkich monopoli państwowych.** Monopole te mają bowiem otrzymać wspólną dyrekcję.

W związku z dymisją p. Starzyńskiego pisze prasa opozycyjna znowu **o możliwości poważnych zmian** jakie miałyby zajść w składzie obecnego rządu w najbliższej przyszłości.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" pisze: „Wprawdzie nie przywiązujemy nigdy większego znaczenia dla zmian personalnych w obozie rządowym, ponieważ przekonaliśmy się, że zmiany te w minimalnym stopniu wpływają na system rządu.

W danym wypadku idzie o człowieka, którego teorje gospodarcze i cała działalność szczególnie **fatalnie** przyczyniły się w dużej mierze do **pogłębienia trawiącego nas krzyzysu gospodarczego".**

„Gazeta Warszawska" kończy swoje uwagi następującem zdaniem: „Dymisja p. Starzyńskiego jest **satysfakcją moralną** dla społeczeństwa. Żałować go będą szczerze i serdecznie **szynkarze, zwłaszcza żydowscy".**

Rewizje policyjne w Obozie Wielkiej Polski w Poznaniu.

Poznań, 18. 3. (PAT.) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dziś szereg rewizyj u poszczególnych członków Obozu Wielkiej Polski, jakoteż w lokalu wydziału grodzkiego Obozu Wielkiej Polski przy ul. św. Marcina. W wyniku rewizji skonfiskowano obfitą korespondencję, kilka ampułek szklanych z płynem wybuchowym i broń palną.

Polska — Łotwa.

Warszawa, 18. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą, podpisanego w Rydze dnia 12 lutego 1929 r. Wymiany dokonali ze strony Polski p. minister spraw zagr. August Zaleski, ze strony Łotwy p. Olgierd Groswald, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki łotewskiej w Warszawie.

Francja chwali min. Zaleskiego

Paryż, 19. 3. (PAT.) Cała prasa wita gorąco ratyfikowanie przez polski senat traktatu handlowego oraz likwidacyjnej umowy z Niemcami. „Ere Nouvelle" m. in. pisze: min. Zaleski wygłosił znamienną mowę, na którą należy zwrócić uwagę opinji publicznej Europy i którą szczerze pacyfiści powitali jako wydarzenie wnoszące nowy etap na drodze do utrwalenia pokoju. **Nie wątpimy** — kończy dziennik — że słowa polskiego ministra natchnione tak żywem poczuciem pokoju, **zostaną życzliwie przyjęte w Niemczech i że Niemcy zratyfikują umowę z Polską.** Należy życzyć sobie, aby parlament niemiecki ogarnął **ten sam duch pokoju, którym przejęty był parlament polski.** (Czy go ogarnie?)

Położenie na Śląsku pogarsza się.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Bezrobocie na Śląsku wzrasta. W ubiegłym tygodniu podniosło się ono o **1.845 osób,** wobec czego cyfra wykazuje dziś **65.885 bezrobotnych.**

„Robotnik" dzisiejszy donosi, że **na kopalni „Anna"** w Pszowie zwolniono **320 robotników,** a na ich miejsce ma być przyjętych 320 robotników zwolnionych w kopalni „Emma". Stało się to wszystko na zarządzenie władz. Wśród robotników w Pszowie panuje **wielkie wzburzenie.** Niezadowoleni są również robotnicy kopalni „Emma", ponieważ do pracy musieli chodzić dwie godziny w jedną stronę. Dalej „Robotnik" donosi, że wielkie wzburzenie wśród robotników wywołała złodziejska afera na kopalniach księcia pszczyńskiego, gdzie dyrektorzy gospodarowali na własny rachunek, a obecnie płacić to muszą robotnicy.

Po katastrofie „Wikinga".

St. Jean (Nowa Ziemia), 18. 3. (PAT.) Oficjalna lista ofiar, stwierdzona z pośród pasażerów statku **„Wiking" wynosi 34 ludzi, w tej liczbie brak przedsiębiorcy filmowego Frissela,** operatora filmowego oraz podróżującego na gapę 12-letniego chłopaka.

*

O katastrofie statku „Wiking" donosiliśmy wczoraj. Był to statek, używany do połowu fok, jednak podróż swą odbywał dla celów ekspedycji filmowej. Nasz PAT nic o tem nie wiedział i jego oddział bydgoski rano nie sprostował wiadomości, mimo, że miał czas to uczynić. — przyp. red.)

Gorący wieczór przedimieninowy w Poznaniu.

Zajścia podczas capstrzyku. — Manifestacje na cześć gen. J. Hallera. „Strzelcom" wszystko wolno...

Poznań, 19. 3. (Tel. wł.) Wieczór wczorajszy, jako, że był to wieczór wigilijny **poprzedzający wielką imieninową szopkę,** zorganizowaną przez służalczych sanatorów na cześć odpoczywającego na Maderze marszałka Piłsudskiego, miał w Poznaniu **przebieg niezwykle burzliwy.** Jak zwykle „galówkę" poprzedził capstrzyk, który zakończył się zbiórką na placu Wolności. W capstrzyku wzięły udział dwa plutony żołnierzy z orkiestrami. Jest rzeczą charakterystyczną, że orkiestry wojskowe w tym roku nie odegrały na placu Wolności „Pierwszej Brygady", chcąc natomiast trafić do uczuć ludu poznańskiego, **grano pieśni religijne.** „Pierwszą Brygadę" zagrano dopiero wówczas, gdy, po skończonej zbiórce, nastąpił wymarsz w boczne ulice. Wywołało to **natychmiastowe i żywiołowe kontrmanifestacje** ze strony publiczności, która o tej porze licznie przechadza się po placu Wolności. Rozległ się **potężny śpiew Roty,** który zagłuszył zupełnie „Pierwszą Brygadę". Na plac Wolności zaczęły napływać tłumy, które wznosiły gromkie okrzyki **na cześć generała Józefa Hallera.** Przed portretem marszałka Piłsudskiego wywieszonym na Komendzie Placu, tłumy odśpiewały dowcipną piosenkę **„Księżyc na Maderze".** Padały również liczne okrzyki przeciw sanacji i Brześciowi. **Manifestacje te w krótkim czasie przeniosły się do wszystkich dzielnic miasta,** a zwłaszcza wielkie rozmiary przybrały na Starym Rynku, ulicy Szkolnej, placu Ś-to Krzyskim, Sapieżyńskim, ul. 27-go grudnia, Seweryna Mielżyńskiego, placu Nowomiejskim itd. **Duży tłum zebrał się również przy ul. Słowackiego przed domem, w którym mieszka gen. Józef Haller,** manifestując żywo na jego cześć. Na placu Wolności w pewnej chwili **zaczęła działać policja piesza i konna, rozpędzając tłum przy pomocy pałek gumowych.** Kilka osób zostało poturbowanych a kilka osób aresztowano. Szarże policji konnej powtarzały się również w bocznych ulicach. **Demonstracje trwały do godz. 10-tej wieczorem.** Do późnej nocy po ulicach miasta krążyły większe oddziały policji pieszej i konnej. O północy wyległy na ulice **oddziały wyrostków, ubranych w mundury strzeleckie i uzbrojone w karabiny.** Oddziały te dzikim wrzaskiem starały się okazać swe przywiązanie do marszałka Piłsudskiego, śpiewając „Pierwszą Brygadę". Ogólnie omawiano fakt, że **wyrostkom z pod znaku Strzelca policja bynajmniej nie przeszkadzała w hałasowaniu.**

Paryską publiczność Niemcy zmusili

do słuchania swych bojowych pieśni.

Pruski tupet na zawodach piłki nożnej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 3. W związku z bytnością niemieckich piłkarzy w Paryżu zaszło na boisku groteskowe wydarzenie, wskazujące jak nawet **z czysto sportowych okazyj Niemcy starają się wyzyskać dla propagandy swego imienia i to z pozostawieniem na uboczu wszelkiego poczucia przyzwoitości i taktu.** Ze względu na obawę demonstracji zrezygnowano początkowo przed rozpoczęciem gry z obustronnej przygrywki hymnów narodowych. Gdy pod naciskiem niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych pod pozorem uprzejmości międzynarodowej, kierownictwo zawodów zmuszone zostało do odegrania hymnów narodowych, postanowiono dla zaoszczędzenia miejsca nie brać kapeli, **lecz użyć płyty gramofonowej wraz z potężnym rozgłośnikiem.** Okazało się jednak, że w całym Paryżu rzekomo nie było płyty z niemieckim hymnem narodowym, a wtedy jeden z członków ambasady niemieckiej w Paryżu ofiarował swoją płytę, zawierającą potpouri z rozmaitych pieśni narodowych, których wstępem był właśnie niemiecki hymn narodowy.

W chwili gdy publiczność francuska stojąc musiała wysłuchać hymn „Deutschland, über alles"... **nagle rozległy się bezpośrednio dźwięki nacjonalistycznej pieśni „Die Wacht am Rhein",** co wywołało natychmiastowe sprzeciwy ze strony widzów, którzy krzykami i gwizdami dali wyraz swemu oburzeniu **przeciw takiemu nadużywaniu gościnności sportowej.**

Oczywista, że dalsze słuchanie nacjonalistycznej pieśni prusactwa musiano publiczności francuskiej zaoszczędzić. Fakt jednak dowodzi, że **tupet połączony z brakiem prymitywnego taktu nie wygasły jeszcze w niektórych sferach.**

AR.

Lot pilotów polskich nad Afryką

odbywa się bez przeszkód.

Warszawa, 18. 3. (PAT). Lotnicy por. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wystartowali dnia 17 marca rano w Khartumie i wylądowali wieczorem w Kiseum, przebywając etap około 2 200 km bez lądowania. Był to najdłuższy z przebytych dotychczas etapów. Stolica Abisynji Addis Abeba została więc ominięta. Dnia 20 bm. nastąpi start do miejscowości Tabora, położonej na drodze do Elisabethwil. Zostanie prawdopodobnie ominięta miejscowość Daressalum Kiseum, leżąca w prowincji Konga, która pozostaje pod protektoratem Anglji, a położona jest nad brzegiem jeziora Wiktorji, Tabora zaś leży na terytorjum angielskiej Tanganiki.

Głupota, przemądrzałość, złośliwość.

Dokoła flirtu pacyfistycznego francusko-niemieckiego.

Wojna, pokój....

Co za potężne przeciwstawieństwo! Tu ziemia, zlana krwią, zasłana trupami, wstrząsana hukiem dział, jękiem rannych, pokryta całunem gazów trujących — tam słońce ciszy i zapomnienia, przeglądające w polach „pozłacanych pszenicą, wysrebrzanych żytem", **tu piekło w huraganie zniszczenia tam niebo szczęścia w pracy ku dobru całej ludzkości.**

Czy więc ci, którzy się dziś drapują w szaty kapłanów pokoju, nie są niemal aniołami, wskazującymi narodom **wrota do raju?**

Tam, gdzie przed piętnastu laty ociekały krwią forty Verdun'u, gdzie drżało powietrze od huku dział nad Sommą, ludzie dobrej woli ścielą zielenią drogę porozumienia, współpracy, **stawiają w granicie pomnik bogini pokoju.**

Ktoby ich wszystkich zliczył? Ze strony Francji działa hr. Włodzimierz d'Ormesson, senator Henryk de Jouvenel, pisze łokciowy manifest grupa stukilkudziesięciu pisarzy i intellektualistów. Z nad Szprewy odpowiada słynny p. Rechberg, również dwie setki powieściopisarzy, publicystów, poetów, grzmi mądrem i ważkiem słowem, sam p. Teodor Wolff z łamów „Berliner Tageblattu".

Jak rybacy, co niewód na staw założyli i prą naprzód nieodparcie, tak i ich dzieli od celu tylko czas i przestrzeń. **Któżby się im oparł? — Kto ośmieliłby się dyskutować? Kto nie uległ syreniemu głosowi, mając uszy stargane huraganem bitwy?**

Czy niema racji p. Teodor Wolf, rozpoczynając swój pacyfistyczny artykuł następującym zwrotem:

„Ciąg dalszy dyskusji nad pytaniem, które nie mogłoby być pytaniem, gdyby nie to, że proste i samo przez się zrozumiałe rzeczy są zniekształcane, wikłane i zaciemniane przez trzy siły: przez głupotę, przemądrzałość i złośliwość?"

A jednak? — Czy głupota, przemądrzałość i złośliwość **wyłącznie cechuje tych wszystkich, którzy tak nieczule odnoszą się do pacyfistycznych nawoływań?** — Czy ci patentowani pacyfiści są tak bez „ale", jak się im to zdaje?

Cel, jaki sobie stawiają — to wygładzenie sąsiedzkich stosunków Niemiec z Francją. Nic nie można mieć przeciw temu. Praca nad zbliżeniem obydwóch krajów powinna być łatwa i owocna. My, Polacy, również udzielilibyśmy chętnie swego błogosławieństwa. Ale nie możemy. Dlaczego?

Istotnym punktem zapalnym sytuacji politycznej w Europie są nasze granice zachodnie. To zapalenie jest swoiste. Cieknie ropą niechlujnych oskarżeń Treviranusa, cuchnie Hitlerem, Hugenbergiem i tysiącem nacjonalistycznych najmitów. Sporu faktycznie niema, bo — jak wiadomo — w tym celu potrzeba najmniej dwóch. **Tu jest tylko jeden.** Uspokoić go — zadanie i **łatwe, i wdzięczne,** dla tych którzy tak mężnie podnoszą nad całą Europą biały sztandar pokoju. Przecież to niemożliwe, aby **nie mieli odwagi swoim ludziom powiedzieć: Złóżcie broń!!**

Oni mówią. Mają odwagę. A jakże! Mówią **o „pokojowej" rewizji granic niemieckich.** Co to jest ta „pokojowa" rewizja? Spróbujmy się nad nią tak zastanowić, jakbyśmy na moment nie byli Polakami.

Rząd składa w Sejmie wniosek o odstąpienie Niemcom województwa pomorskiego. Wbrew obawom, jakieby żywić należało, **posłowie nie rozszarpują ministrów w kawałki.**

Sami są równie odważni. Uchwalają ustawę. Jednocześnie zmieniają przepisy konstytucji, mówiące o prawach obywatela. **Oddają przecież obywateli wolnych, wolnego suwerennego państwa w obcą niewolę.** Przypuśćmy jeszcze dalej, że społeczeństwo w swej większości zgadza się z taką uchwałą i nie linczuje całego parlamentu in corpore (w całości). W tem miejscu fantazja opuszcza nas. Wyobraziliśmy sobie najbardziej niemożliwe rzeczy, ale nie możemy sobie wyobrazić pochwały ze strony narodów świata. Imię Polaka zostałoby po wieki wieków wyklęte przez wszystkich. **Otoczyłaby nas straszliwa pogarda. Pluliby nam w twarz, a my musielibyśmy im jeszcze dziękować, że nas zaszczycają swem zainteresowaniem.**

Bylibyśmy zapomnieli. Istnieje przecież sposób pokojowego i nawskroś demokratycznego załatwienia sprawy rewizji granic: Plebiscyt. Jednak o dziwo, wielcy pacyfiści z nad Sekwany i z nad Szprewy **nie pisnęli nawet o nim.** Jeśliby mieli odwagę się tak załgać i twierdzić, że rdzennie polskie ziemie z przewagą 80% ludności, mogłyby dobrowolnie oddać głosy za Niemcami, **to jeszczeby im plebiscyt przez gardło nie przeszedł.** Kto chce na takiej drodze poprawiać traktat wersalski, musi to uczynić **po obu stronach granicy.** Taka propozycja **byłaby uczciwa i dlatego żaden z dostojnych pacyfikatorów „korytarzowych" jej nie zaproponuje...**

Jeśli niema „pokojowej rewizji granic" i jeśli są ludzie, którzy koniecznie chcą widzieć w polskiem Pomorzu ognisko niepokoju, to jak się oni zwą, czy nacjonalistami, czy hitlerowcami, czy Treviranusami, czy pacyfistami jak p. d'Ormesson, czy Wolfami **zawsze sterują prosto w objęcia huraganu wojny.**

Jest jednak między nimi pewna różnica. Nacjonaliści chcą się rzucić na Francję i na Polskę, nie licząc się z siłami. Pacyfiści powiadają: **Zamydlimy oczy Francuzom. Dojdziemy z nimi do współpracy i połkniemy Polskę, pozbawioną sojusznika!!**

Zaiste, piękny plan!!! Nie twierdzimy, że wszyscy są tylko podli. Nie! Oni są raczej **głupi, przemądrzali i złośliwi.** Są głupi, bo kładą na łopatki ideę pacyfistyczną, niewiadomo komu na pożytek, przemądrzali, bo sądzą, że, na tak marnie jak oni farbowanych. lisach nikt się nie pozna, złośliwi, **bo boją się silniejszego i ostrzą sobie zęby na słabszego.**

Jeśli chodzi o pacyfistów niemieckich, są oni ponadto nieprawdopodobnie tchórzliwi. **Boją się wymienić imienia Polski.** Mają odwagę, jak Wolf wypisywać łokciowe tasiemce na temat oferty francuskich intellektualistów, ale ze strachu przed hitlerowcami, nie mogą podjąć dyskusji nad tak poważną ofertą pokojową, jaką była ratyfikacja traktatu handlowego.

My Polacy, jesteśmy największymi pacyfistami świata (zwolennikami pokoju). W ciągu tysiąca lat naszej tak pięknej i tak górnej historji **nie prowadziliśmy ani jednej wojny zaczepnej.** Ale tak jak chętnie przekuwamy miecz na lemiesz, **tak równie skorzy jesteśmy dobyć z pochwy w obronie naszych granic.**

Cóż więc musimy powiedzieć pp. pacyfistom? — Dwie rzeczy: Czujemy do nich pogardę. Prosimy, aby sobie uprzytomnili, że „pokojowa rewizja ganic" równa się wojnie dla nas i **że w tej wojnie, trzeba będzie każdego z polskich żołnierzy nietylko zabić, ale jeszcze przewrócić.**

St. Równicki.

Oberwanie się ziemi w Sawoji.



Trzy wsie w Sawoji zostały zupełnie zasypane olbrzymią lawiną ziemną, jaka stoczyła się z pobliskich gór. Ponieważ o odkopaniu wsi mowy niema, bo — przeciwnie — nowe masy ziemne zagrażają tej miejscowości, więc mieszkańcy tych trzech wsi, załadowawszy na wozy uratowane mienie, wywędrowali z bólem serca do innych okolic na nową walkę o chleb codzienny.

Masowe egzekucje w Chinach.

Londyn, 19. 3. (tel. wł.) W Kantonie wykryto wśród wojsk rządowych ogromny spisek komunistyczny. W Swatan rozstrzelano na podstawie wyroku sądu wojennego 73 oficerów i żołnierzy. Podobny los spotka około 100 dalszych spiskowców.

Dr. Antoni Marczyński. 122

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Histeryczny śmiech załamał się nagle i Mateusz Rojek spadł na dno jamy, nie wypuszczając z zaciśniętych rąk swojego końca deski. Nie wiedział oczywiście i nie dowiedział się nigdy, że zawdzięczał to reporterowi, który ułożył zdradliwą kładkę w sposób, jaki wypraktykował na Baltazarze Szafranie.

Upadek z tej wysokości rozpętał piekło bólu w złamanej nodze. Wiele wiele minut upłynęło, zanim Rojek zdołał się podnieść. O wydobyciu się z jamy o własnych siłach, nie mógł nawet marzyć, zrozumiał to rychło. Pokuśtykał tylko do przeciwległej krawędzi dołu, stanął tam na zdrowej nodze i zaczął wzywać pomocy, sam niebardzo wierząc, aby go ktoś mógł tutaj usłyszeć. Wrzeszczał nieludzko wył, ryczał, jęczał, byle tylko zagłuszyć niesamowite chichoty szydercze, które echo rodziło.

A w pewnej chwili na przeciwległej krawędzi, tam, gdzie podstępnie oparta deska pewne wgłębienie wyrzeźbiła, pojawił się maleńki płomyczek. Podskoczył figlarnie, parsknął śmiechem błękitnym, seledynowym, wreszcie rozwarł paszczę, łysnął dwurzędem złotych plomb i rzygał do jamy płonącą strugą ropy.

— Płynne złoto.. płynne złoto — powtarzał Rojek, zahipnotyzowany widokiem maleńkiej kałuży, jaka utworzyła się u stóp kaskady i rosła, rosła, zbliżając się powoli, lecz nieuchronnie do wszystkich ścian jamy... — Płynne złoto... płynne złoto przeklinam cię! — jęknął, zanosząc się kaszlem.

Z kałuży zrobił się stawek, wciąż zasilany przez kaskadę. Jedna z jego odnóg, najbardziej snać przedsiębiorcza, zatoczyła misterny es-flores, podbiegła do ściany, rozpłaszczyła się w cieńki sznurek i zdradziecko dopadła do obcasa trzewika, do długiego strzępu materji, zwisającego z rozdartego mankietu spodni. Musnęła ostrożnie te przedmioty, jak gdyby nieufnie, polizała tylko z ciekawości i pochwyciła przyjemny dla podniebienia płomieni... smak ropy! I nagle Rojek, cały skąpany w ropie jeszcze tam, gdy chciwemi spojrzeniami ogarniał ogromne strugi, zalewające dno „Czarciego Jaru", jeszcze wtedy, gdy nie przeczuwał pożaru... nagle stał się „płonącą pochodnią Nerona"...

— Jezus! — jęknął, zasłonił dłońmi oczy i runął na twarz w środek płyciutkiej kałuży.

A „płynne złoto" przyjęło nafciarza w swe objęcia z szkarłatnym uśmiechem upojenia.

Epilog.

Wspaniały gejzer ognia lizał krwawym jęzorem łunę, wiszącą nad „Czarcim Jarem" i spadał w szerokie morze płomieni, zasilając je nowemi tonami ropy. Płonęły niebiosa i ziemia, lecz człowiek, mały, słaby twór nie dbał o to. W azbestowych kurtkach, w hełmach błyszczących zdala sunęła nieustraszona garstka ku źródłu szalejącego pożaru, niosąc z największemi ostrożnościami skrzynyię, spowitą w mokre szmaty.

— Boże, miej go w swej pieczy! — powtarzała Ewa z sercem, ściśniętem trwogą o ukochanego człowieka, ilekroć dym przysłonił jej bohaterką garstkę, którą prowadził on, Andrzej Barski!

Wydało jej się, że chyba wieki upłynęły od chwili, gdy tamtych spowiły gęste sploty dymu. Chciała biec w ogień, mówiąc, że chce zginąć, skoro on zginął, i Jan Smólski wraz z Baltazarem Szafranem musieli ją trzymać za ręce. Wtem... klasnęła w dłonie. Z gęstej chmury, wijącej się u stóp ściany skalnej wybiegł jeden strażak, potem drugi, piąty, dziesiąty. Liczyła niespokojnie. Powinno ich być piętnastu, zatem czterech brakuje. I jego w tej liczbie. I jego, Andrzeja! Poznałaby go natychmiast po smukłej sylwetce, niemożliwe, aby się pomyliła ona, Ewa, kiedy o jego życie chodziło.

— Są, widzi pani? — Jakoż ukazało się znowu dwóch strażaków, niosących wspólnie trzeciego kolegę, a na samym końcu kroczył wódz tej garsteczki, inżynier Andrzej Barski. Przedewszystkiem tu spojrzał, ręką machnął kilka razy ku ziemi, poczem znowu kroczył powoli, uważnie, jakby się bał o coś nogą zaczepić.

— Dał znak, że mamy już upaść na ziemię. Za chwilę huknie.

— Ech, możemy stać spokojnie. — Baltazar machnął ręką lekceważąco. — Nie lubię bezpotrzebnie życia ryzykować, ale tu nam napewno nic nie grozi. Zresztą, jak chcecie koniecznie, to zróbmy „padnij".

— Zróbmy, Andrzej tak radził — wtrąciła Ewa.

W pół minuty później inżynier Barski nacisnął guziczek kontaktu elektrycznego i huk potężnej eksplozji, potężniejszej niż owa pierwsza, spowodowana przez wiernego psa nafciarza... wstrząsnął powietrzem. Jeszcze wyżej wystrzelił gejzer ognia, ale zgasł natychmiast, bowiem głazy wyrwane przez minę Barskiego i tonny ziemi zasypały ujście naturalnego szybu. Ropa zapełniająca dno wąwozu i rów strzelecki paliła się dalej, ale niewyczerpane jej źródło wyschło nagle i przestało zasilać tamto jezioro płomieni łatwopalnym materjałem.

Kiedy Ewa w towarzystwie trzech mężczyzn zbliżyła się w powrotnej drodze do ogrodzenia parku w „Czarcim Jarze" płonęła tylko wąska, długo kreska, dawny rów strzelecki, którego „dach" zapadł się obecnie.

— Straszną śmierć mieli ci ludzie — rzekł Andrzej.

—Rojek zasłużył sobie na nią! — Jan Smólski, który patrzał ze swej kryjówki na cmentarzu na łotrowskie przygotowania nafciarza i dowiedział się przed chwilą o innych jego zbrodniach, powiedział te słowa tonem nieubłaganego wyroku.

— Ale mistrz, biedny, kochany mistrz! — westchnęła Ewa.

— Drodzy państwo! — przemówił Baltazar Szafran uroczyście. — Jaki był ten mały hultaj, taki był, ale swoją straszną śmiercią odpokutował aż nadto za wszystkie głupstwa, przechwałki i różne psie figle. Więc wybaczycie mu, sądzę, wybaczycie mu, że was trochę podszedł. Bo on był...

— O kim to chcesz mówić, drogi chłopcze? — zabrzmiał nagle dobrze znajomy głos i w otwartej furtce parku stanęła mała figurka jakiegoś inwalidy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy lwowskie.

(Ciemne chmury ponad Lwowem.)

(s) W nawiązaniu do ostatniego listu o powstaniu we Lwowie Domu Emigracyjnego i Sanatorjum dla piersiowo chorych godzi się wspomnieć, kto był twórcą tych olbrzymich gmachów. Otóż jedną i drugą budowę przeprowadziła lwowska firma: H. Zaremba i S-ka. Henryk Zaremba architekt dużej miary ma za sobą szereg świetnych budowli jak domy oficerskie we Lwowie, dworzec w Delatynie, domy kolejowe w Woronience i t. d. Umysł twórczy, wiecznie ruchliwy, przytem wytrawny znawca i miłośnik sztuki był prezesem „Koła architektów", obecnie jest prezesem „Lwowskiego Koła Plastyków. Nie dziw przeto, że człowiekowi, którego żywiołem jest ruch, praca, ustawiczny wysiłek, poczęło być ciasno w naszym grodzie. Przenosi się więc do Warszawy, gdzie staje na czele francusko-amerykańskiej spółki budowlanej „Constructio". Bo i na cóż czekać we Lwowie? Jakie horoskopy budowlane zarysowują się we Lwowie i w całej Małopolsce Wschodniej? — Jak stoi sprawa kredytów budowlanych? Wszak jesteśmy już w połowie marca i czas przystępować do robót budowlanych. Tymczasem o kredytach dotąd nie słychać. W prasie sanacyjnej czytaliśmy niedawno wyjaśnienie, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie ponosi żadnej winy w opóźnieniu rozdziału kredytów, gdyż sam bank nie rozporządza żadnemi funduszami na cele budowlane. Kredyty te asygnuje Ministerstwo Skarbu, a bank zajmuje się tylko ich rozdziałem. Ponieważ dotąd Ministerstwo żadnych kwot na ten cel nie przekazało, dlatego o rozdziale ich nie może być mowy. A więc centralne władze dotąd w tej sprawie nic nie postanowiły, a z przemówienia min. Matuszewskiego o niedoborach, które trzeba będzie pokryć z rezerw skarbowych, wynika wcale przejrzyście, że przydziału kredytów budowlanych nie będzie.

Z tego też powodu jak czarna chmura nadpływa ponad nasze miasto klęska bezrobocia.

Pozatem Lwów drzemie, wsłuchuje się w echa nadlatujące ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej i te ze stolicy i — nie ma powodu radować się. Jest źle. Beznadziejność przesilenia gospodarczego nie da się zakryć ani żadnym listkiem, ani żadnym głośnym i pustym frazesem.

Ma Lwów i inne swoje kłopoty. Wasi dobrzy znajomi Zaleski, Czapelski i Schiller, objąwszy nasze miejskie teatry w krótkim stosunkowo czasie, potrafili je postawić na takim poziomie artystycznym, że przypomina się „złoty okres" lwowskiego teatru czasu Pawlikowskiego. Dramat pod kierownictwem Schillera i opera prowadzona przez artystę tej miary co Zaleski, stanęły na dawno już we Lwowie nie widzianej wyżynie. Niestety okres (zbyt już długo trwający) „radosnej twórczości" sanacyjnej doprowadził do tego, że na świetnych przedstawieniach teatr świeci często pustką, bo ludność lwowska wycieńczona materjalnie, musi sobie odmówić nawet tej rozrywki, jaką jest teatr. Następstwem tego był fakt, że nowi przedsiębiorcy stanęli wprost nad brzegiem przepaści i musieliby byli zamknąć podwoje teatrów. Uratowała je gmina, uchwalając na teatry pożyczkę około 200.000 zł, ale — obym był fałszywym prorokiem — w ten sposób kwestja teatrów jeszcze nie rozwiązana. Pożyczkę będzie gmina potrącać przedsiębiorcom ze subwencji i znowu utworzy się zaczarowane koło, które za miesiąc, dwa, stanie na tem samem miejscu, jak było przed udzieleniem pożyczki.

Senat położył swoją pieczęć na umowach z Niemcami.

Dokończenie przemówienia min. Zaleskiego. — Europa patrzy na Polskę. — Pokojowy węzeł ma objąć 100 miljonów ludzi. — Korzyści pod znakiem zapytania i przyszłości. Głosowanie imienne nie zmieniłoby rezultatu, lecz byłoby właściwsze.

Trudno jest — wywodził dalej min. Zaleski — wyposrodkować straty i zyski z umowy handlowej, gdyż działanie jej dotyczy **przyszłości**, ale dlatego też umowę zawarliśmy tylko na **jeden rok** i zostawiliśmy sobie możność **podwyższenia stawek celnych**, co daje nam zupełnie dostateczną możność poprawienia ich na wypadek, gdyby obliczenia nasze były mylne, lub gdyby jakakolwiek akcja ze strony naszego kontrahenta stała się powodem nadwyrężenia równowagi na naszą niekorzyść. Dziś stwierdzam jednak, że zawarta umowa ma cechy **sprawiedliwego kompromisu** i nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo. Umowy bilateralne w naszych czasach wpływają na ogólne kształtowanie się stosunków międzynarodowych. Stosuje się to i do umów, które mamy przed sobą. Jedna z nich dotyczy likwidacji skutków finansowych wojny, druga ma na celu normalizację stosunków handlowych między dwoma tak **wielkimi organizmami gospodarczymi**, jakimi są **Polska i Niemcy**, obejmującymi łącznie około **100 miljonów ludzi**. Jest zrozumiałe przeto, że umowa o takiej rozpiętości nie może być obojętna nietylko dla opinji publicznej, ale również i **dla interesów całej Europy, łaknącej** normalizacji stosunków i **podniesienia uczucia pewności**, tak niezbędnego dla gospodarczego rozwoju. **Polska** przez ciągłą i stałą szczerą współpracę nad utrwaleniem tego uczucia nietylko bezpośrednio zyskuje na jego wzmocnieniu, ale wyrabia sobie opinję **bojowniczki pokoju i pracy gospodarczej**. Senat, powołany do wypowiedzenia ostatniego słowa przy ratyfikacji przez Polskę umów haskich, umowy likwidacyjnej i umowy handlowej z Rzeszą niemiecką, zadokumentuje raz jeszcze **naszą szczerą chęć współpracy** nad powrotem do normalnego ekonomicznego życia Europy.

Zabierali głos następnie senatorowie **Seyda, Michejda, Kulerski**, przedstawiciel rządu **Mrozowski** i sprawozdawca **Wieloweyski**, poczem przystąpiono do głosowania. Klub Narodowy zgłosił wniosek **o imienne głosowanie, który nie uzyskał poparcia. Znaczną większością głosów projekt ustawy ratyfikującej umowy haskie i umowę likwidacyjną z Niemcami przyjęto.**

Zkolei izba przystąpiła do **umowy gospodarczej z Niemcami.** Referent senator Wieloweyski podkreślił, że chociaż umowa **nie da obecnie tych korzyści**, jakich mógł się po niej spodziewać rząd w chwili, gdy ją podpisywał, to jednak jest do zalecenia ze względu na naszą **politykę światową i gospodarczą.** Strat ona nam przynieść nie może. Mówca wnosi o przyjęcie ratyfikacji zgodnie z uchwałą Sejmu. Po przemówieniu kilku senatorów izba projekt ustawy ratyfikującej umowę gospodarczą z Niemcami przyjęła.

Z Rosji sowieckiej.

Ustawa o przymusowych robotach.

Oficjalny organ sowieta ludowych komisarzy ukraińskiej republiki „Wisti" ogłosił zmiany w kodeksie karnym na skutek zarządzenia centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej. Na przyszłość chłopi, którzy w terminie nie uiszczą podatków lub nie wykonają planu zasiewów polnych będą wysyłani na przymusowe roboty. Prócz tego, tym, którzy nie będą płacili podatków, zarządza się konfiskatę majątku.

Skazanie włamywaczy do poselstwa polskiego w Moskwie.

W tych dniach przed sądem ludowym przy moskiewskim urzędzie śledczym odbyła się rozprawa przeciwko dwóm oskarżonym o włamanie się do poselstwa polskiego w nocy dnia 17 lutego rb. Oskrażony Kowalczuk przyznał się do winy, twierdząc, iż jest złodziejem recydywistą, 8 razy karanym za kradzieże. Natomiast drugi oskarżony, Michałowski, oskarżony o dostarczenie Kowalczukowi teczki listonosza z podrobionemi czterema depeszami, nie przyznał się do winy. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i na podstawie wyników ekspertyzy, ustalającej sfałszowanie przez Michałowskiego depesz i bonów aprowizacyjnych kooperatywy GPU., sąd skazał Kowalczuka i Michajłowskiego na 2 lata więzienia, a po odbyciu tej kary na zesłanie na 5 lat do oddalonych miejscowości Związku Sowieckiego.

Konferencja przedstawicieli kolektywów polskich w Mińsku.

W Mińsku od kilku dni odbywa się konferencja przedstawicieli kolektywów polskich na Białej Rusi. Jak z oświadczeń poszczególnych delegatów wynika, wieś polska na Białej Rusi jest terenem ostrej walki klasowej. Przeciwko kolektywizacji występuje zamożniejsze włościaństwo i duchowieństwo katolickie.

Kłopot z przewiezieniem pocztówek imieninowych.



Możeby rządowych gratulantów zaprząc do tej roboty.

Poważna robota - czy gra na zwłokę?

Z konstytucyjnego zakamarku.

Warszawa, 18. 3. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej **komisji konstytucyjnej** wybrano na **przewodniczącego komisji posła Jana Piłsudskiego.** Dokonano również **przydziału referatów pomiędzy posłów BBWR.** Przedstawiciele **opozycji nie zgłosili** swych **kandydatur** do referatów. Po referacie posła prof. Makowskiego uchwalono wniosek w **sprawie ankiety konstytucyjnej.** Mianowicie polecono prezydjum komisji porozumienie się z marszałkiem Sejmu co do **zwrócenia się do towarzystw naukowych** oraz do **osób**, zajmujących się **zagadnieniem ustrojów państwowych**, jak profesorów prawa albo autorów prac naukowych o wypowiedzenie swej opinji. Nadesłane opinje będą przedstawione przez poszczególnych referentów. Ewentualne zaproszenie znawców na posiedzenie będzie przedmiotem osobnej uchwały.

(Jest to typowa robota na opak. Przecież wpierw należało leżący zresztą od trzech lat sanacyjny projekt konstytucyjny rozesłać znawcom i uczonym do zaopinjowania i dopiero po zebraniu tych fachowych głosów z projektem, ewentualnie z przerobionym publicznie wystąpić, poddając go pod obrady komisji i ciał parlamentarnych. Przecież tak postępuje n. p. ministerstwo skarbu z nową ordynacją podatkową, odbywając konferencje z izbami handlowemi i innemi zrzeszeniami gospodarczemi. Ale ministerstwo skarbu, może dla społeczeństwa ciężkie, lecz obsadzone wielu doskonałymi, niepolitykującymi fachowcami, opracowało własny projekt ordynacji podatkowej, gdy tymczasem ministerstwo spraw wewnętrznych, wywołujące tyle krytyk i zastrzeżeń miast wystąpić z gruntownym, rządowym projektem konstytucyjnym, wyręczyło się sanacją i w konsekwencji dziś dopiero przystępuje się do ankiety. Naturalnie lepiej późno niż nigdy, zwłaszcza jeżeli rząd i sanacja mają istotnie zamiar przeprowadzić konstytucję na drodze legalnej — a nie pragną wygrać jedynie na czasie. — Redakcja).

Zemsta za przegrany proces.

Zona pobiła śmiertelnie swego męża.

Stanisławów. Dnia 19 bm. odbędzie się przed tut. sądem sensacyjna rozprawa, która ze względu na swe charakterystyczne okoliczności budzi ogromne zainteresowanie. Mianowicie przed sędziami przysięgłymi staną **Anna Kierska i jej córka Jewdocha Aniżewska, oskarżone, że dnia 5 września 1930 r., działając we wzajemnej zmowie, zamordowały Dmytra Kierstę.**

Jewdocha Aniżewska, która z natury była gwałtownego temperamentu i napastliwego usposobienia, żywiła nienawiść do swego ojczyma, z którym procesowała się także o własność gruntu, często się odgrażała swemu ojczymowi, a gdy z matką przegrały proces z ojczymem, postanowiły go zgładzić ze świata. I oto krytycznego dnia, kiedy spotkały ojczyma w ogrodzie, Anna Kierska ugodziła kilkakrotnie swego męża po głowie kamieniem tak, że tenże zbroczony krwią, upadł na ziemię, a wtedy już obie poczęły go bić kamieniami po głowie. Następnie już nie dającego oznak życia zaciągnęły na kupę drzewa w zarośla i przykryły badylami i pokrzywą, lecz kiedy denat począł się ruszać poczęły go bić, aż życie zakończył.

„Czystka" konsulów sowieckich.

Rząd sowiecki odwołał 18 konsulów z Dalekiego Wschodu. Dwóch z nich, podług wiadomości otrzymanych z Moskwy, **odmówiło powrotu do kraju.**

O odszkodowanie uchodźców śląskich.

Katowice, 18. 3. (PAT.) **Komisja pracy i opieki społ. Sejmu śląskiego** na ostatniem posiedzeniu obradowała nad petycjami uchodźców w sprawie udzielenia **odszkodowań za straty poniesione podczas plebiscytu** i przy przejęciu Śląska przez władze polskie. Szkody ogółem poniesione i zgłoszone przez uchodźców wynoszą około 60 milj. złotych.

Udręki polskich obieżysasów.

(Od własnego korespondenta).

Berlin, w marcu 1931 r.

Celem uregulowania ruchu emigracyjnego między Polską a Niemcami oraz unormowania losu naszych robotników rolnych w Niemczech, zawarta została w roku 1927 polsko - niemiecka umowa emigracyjna. Umowa ta zawiera również postanowienie, iż polscy robotnicy rolni, którzy pracują w Niemczech conajmniej od początku 1919 r., **będą mieli na przyszłość prawo do stałego pobytu i pracy w rolnictwie w Niemczech na podstawie wydanych im w tym celu zaświadczeń.**

Postanowienie to jest oczywiście **zupełnie zrozumiałe** i stanowi chyba minimum tego, czego można by żądać dla zabezpieczenia losu naszych robotników. Byłoby bowiem **nietylko niesłusznem lecz wprost nieludzkiem,** pozbawiać pracy i wydalać na starość z kraju robotników, którzy w ciągu kilkunasto- lub kilkudziesięcioletniej ciężkiej pracy, przynoszącej — jak wiadomo — **duże korzyści gospodarce niemieckiej,** potrafili zyskać stałe zajęcie, urządzić się jako tako, oraz założyć rodzinę.

Niestety władze niemieckie **nie pozostawiają w ostatnim czasie w spokoju nawet tej, nielicznej już obecnie, grupy stale osiadłych polskich robotników rolnych,** których prawa zagwarantowane zostały umową emigracyjną i znajdują nowe sposoby obchodzenia i łamania postanowień.

Przedewszystkiem urzędy niemieckie **utrudniają w dużym stopniu robotnikom naszym przeprowadzenie dowodu stałego pobytu w Niemczech od początku roku 1919.** W razie nieznacznej choćby przerwy w pobycie, spowodowanej np. wyjazdem do Polski w sprawach rodzinnych czy majątkowych na krótki choćby czas, odmawiają z reguły przyznania odnośnemu robotnikowi zaświadczenia na stały pobyt. Co więcej, celem przyznania wspomnianego zaświadczenia, **władze niemieckie nie zadawalają się dowodem,** że dany robotnik przebywał stale w Niemczech od początku 1919 r., lecz nadto — widocznie dla szykany — żądają jeszcze dowodów, że robotnik przez cały ten czas pracował bez przerwy w rolnictwie. O ile robotnik w ciągu tego okresu pracował również w przemyśle choćby przez czas krótki, **wówczas urząd niemiecki odmawia mu wydania zaświadczenia na stały pobyt, mimo tego, że umowa emigracyjna ograniczeń i zastrzeżeń takich nie przewiduje.**

W końcu władze niemieckie, nawet w razie przyznania zaświadczenia na stały pobyt i wykonywanie pracy głowie rodziny, nie rozciągają tego zaświadczenia na jego żonę i dzieci, co powinno rozumieć się samo przez się, lecz żądają również od nich przedłożenia dowodów stałego pobytu w Niemczech od początku 1919 r., a w razie braku tychże, **zmuszają rodzinę robotnika do wyjazdu do Polski.** Rzecz oczywista, że robotnik taki, nie chcąc dać się przymusowo odłączyć od rodziny, zmuszonym jest również do wyjazdu z Niemiec. Postanowienie takie jest **nietylko wyraźnym obchodzeniem postanowień umowy emigracyjnej, lecz godzi w sposób cyniczny w podstawy naszej kultury, porządku prawnego, których naczelną zasadą jest nierozłączność rodziny.**

Czyż wobec takiego stanu rzeczy, władze nasze, powołane do opieki nad emigrantami, nie uważają za wskazane podjąć odpowiednie energiczne kroki u niemieckich władz centralnych, by te **bezprzykładne praktyki wobec robotników naszych nareszcie ustały?** Byłoby wskazane przypomnieć Niemcom przy tej sposobności, że w Polsce przebywa setki tysięcy obywateli niemieckich, i to nietylko robotników, lecz również **wielka ilość wyższych urzędników, inżynierów i dyrektorów; ciągnących z Polski bardzo pokaźne dochody,** którym władze nasze nie robią żadnych trudności i których z Polski nie wydalają. Czas już najwyższy, by ustały wreszcie szykany wobec rodaków naszych w Niemczech, albo w przeciwnym razie należy zastosować te same metody postępowania, **wówczas dopiero Niemcy zaczną pojmować, że robotnik polski nie jest bezpańską zwierzyną.**

Igar.

Pacyfista od siedmiu boleści.



Jest nim senator francuski Henryk Jouvenel. Ciągle trąbi na alarm, że nowa wojna zagraża światu, a początkiem jej będzie zatarg polsko-niemiecki o Pomorze, które Jouvenel stale nazywa „korytarzem". Wogóle sympatje tego pana znajdują się najwyraźniej po stronie Niemców. Zaproszony on nawet został do Berlina przez tamtejszy „Kulturbund" do wygłoszenia odczytu na temat swego pacyfizmu. Najsmutniejszem jest, że Juvenel w razie czego ma pewne szanse zostania prezydentem Francji.

Zabiła siostrę,

by ją ratować od zakładu obłąkanych.

W ubiegły wtorek rano rozegrał się w Wiedniu krwawy dramat o niezwykłem podłożu. 25-letnia Ludwika Bachner zdradzała od pewnego czasu objawy obłąkania, które ostatnio występywały w formie, coraz bardziej niepokojącej. Rodzina postanowiła wobec tego postarać się o uznanie chorej za niepoczytalną i umieścić ją w zakładzie obłąkanych. Powiadomiona o tem starsza siostra chorej, niejaka Zofja Schiff, niezwykle do chorej przywiązana, przyjechała z Berlina do Wiednia, aby — jak mówiła — siostrę jeszcze raz zobaczyć.

W nocy rozległy się nagle w sypialni chorej, w którym nocowała także Zofja Schiff, strzały rewolwerowe. Po wyważeniu drzwi przez zaalarmowany oddział ratunkowy znaleziono zimne już zwłoki Ludwiki Bachner z przestrzeloną skronią i nieprzytomną ciężko ranną Zofję Schiff. Z listów pożegnalnych, pozostawionych przez Schiffową wynika, że zabiła siostrę, gdyż nie chciała dopuścić do umieszczenia jej w zakładzie obłąkanych, poczem usiłowała popełnić samobójstwo. Stan morderczyni i samobójczyni jest beznadziejny.

Lojalny.

Męża, wracającego nad ranem, wita oburzona małżonka:

— Ty wstrętny opoju, wódka od ciebie aż bucha.

— Prze... przepraszam cię, aaa... aniołeczku... to nieee-wódka.

— Tylko co?

— Ma... Madera, bo ja uwaaażasz, jestem sa... sa... nator i to lo... lojalny.

Niebezpieczny żart,

który na szczęście nie przybrał groźnych rozmiarów.

Lwów. Atleta Stanisław Bohun Makarewicz doniósł policji o swojej przygodzie, jaką miał w nocy w kawiarni „Sevilla" we Lwowie. Oto w czasie, gdy na chwilę opuścił swoje miejsce przy stoliku, niej. Władysław Hariwczak podłożył na jego krzesło jakiś materjał wybuchowy, który, eksplodując w czasie ponownego śniadania, poparzył go dotkliwie. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenia.

Według opowiadania świadków naocznych, nie był to wcale materjał wybuchowy. Towarzystwo zabawione, w którem znajdował się p. Makarewicz, urządziło mu jedynie figla. Jeden z biorących udział w zabawie zapalił pod krzesłem p. Makarewicza gazetę, w której zawinięte było pudełko zapałek.

—o—

Wyspa, uszczęśliwiona przez amerykańską prohibicję.

Na południe od Nowej Funlandji, na północnej granicy oceanu Atlantyckiego, znajduje się mały, opuszczony półwysep, należący do Francji. Była to dotąd najuboższa kolonja świata. Mieszkańcy tego półwyspu, w liczbie 4 000 osób, zajmują się rybołóstwem. Klimat nie pozwala na uprawę roli i hodowlę bydła. Przez 6 miesięcy w roku panują burze i kraj pokryty jest śniegiem.

Ten opuszczony i biedny kraj stał się od kilku lat nieprawdopodobnie bogaty. Cud ten zdziałała prohibicja w Stanach Zjednoczonych. Z powodu swojego dogodnego położenia geograficznego wyspy te stały się idealnem miejscem składowem dla szmuglu wina i alkoholu do Stanów Zjednoczonych. Na wyspie znajdują się tak olbrzymie składy win i koniaków, jakich nie posiada niejedna stolica. Ponieważ biedni rybacy zastrzegli sobie monopol w handlu alkoholem, wszyscy przemytnicy z Stanów Zjednoczonych muszą brać od nich towary.

Port kolonji okazał się już zamały dla rosnącego z dnia na dzień handlu. Jeśli tak dalej pójdzie, małe osiedle rybackie Saint Pierre stanie się miejscem składu alkoholu dla całych olbrzymich Stanów Zjednoczonych. Tutaj mogą przemytnicy nabywać spokojnie alkohol. Tutaj zawijają niezliczone okręty przemytników, przywożąc z sobą setki tysięcy dolarów na kupno alkoholu. Potem jadą z cennym ładunkiem i zawijają w jednym z licznych punktów wybrzeża Stanów Zjednoczonych, gdzie wyładowują swój towar.

Towar z Saint Pierre jest bardzo ceniony w Stanach Zjednoczonych. Daje on bowiem przynajmniej pewność, że nie jest ohydnym wytworem tajnych gorzelni, który spowodował tyle wypadków śmierci w Stanach Zjednoczonych. Są to bowiem prawdziwe, szlachetne wina francuskie, dobre wódki i pierwszej jakości koniaki.

Od czasu prohibicji w Stanach Zjednoczonych stała się wyspa Saint Pierre krajem błogosławionych. Biedni rybacy zajmują się wprawdzie nadal rybołóstwem, ale jedynie poto, aby nie wyjść z wprawy i nie nudzić się. W rzeczywistości stali się wszyscy handlarzami alkoholu, sprzedającymi wino i wódkę tylko w wielkich ładunkach.

Składy ich znajdują się w bardzo prostych barakach, zajmujących większą część wyspy. Mieszkańcy tej wyspy śledzą z naprężeniem i niepokojem rozwój polityki Stanów Zjednoczonych. Nigdzie na świecie niema takich entuzjastycznych zwolenników prohibicji, jak na tej wyspie.

Ustawa amerykańska zrobiła z biednych rybaków bogatych obywateli.

Niewidomi jako sportowcy.



W wielu zakładach dla ociemniałych bywa uprawiany i sport różnego rodzaju, a głównie szwedzka gimnastyka na aparatach i z ciężarami. Niewidomi oddają się temu sportowi z wielkim zapałem, a ćwiczenia ich co do dokładności wykonania nie ustępują nieraz normalnym sportowcom.

Żydzi-komuniści na ławie oskarżonych.

Lublin. W dniu 8 kwietnia rb. rozpocznie się przed sądem apelacyjnym w Lublinie rozprawa sądowa przeciwko 6-ciu komunistom, oskarżonym z art. 102 cz. II. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym przynależność do K. P. Z. U. i działalność przeciwpaństwową, uprawianą pod przykrywką stronnictwa „Sel - Rob - Jedność". Na ławie oskarżonych zasiądą Szapiro Aron, Tiktiner Chuna, Onyska Fedota, Piotrowski Mikołaj, Kulbaczyński Kuźma i Zersz Józef; — wszyscy oni skazani zostali przez sąd okręgowy w Łucku na 4 lata ciężkiego więzienia każdy.

Nieudały występ „biskupa" Hodura w stolicy.

„Poznańskie, Pomorze i Śląsk odnoszą się do kościoła „narodowego" zimno.

W olbrzymiej a pustej sali Towarzystwa Higjenicznego w Warszawie przy ul. Karowej odbył się we wtorek 17 bm. odczyt „biskup" Hodura na temat historji kościoła „narodowego". Szumnie zareklamowany odczyt zgromadził zaledwie 100 ciekawych. „Biskup" Hodur skarżył się na Poznańskie, Pomorze i Śląsk, które do kościoła narodowego odnoszą się niezwykle zimno. W końcu prosił słuchaczy o poparcie w kierunku uzyskania legalizacji kościoła „narodowego".

Nastrój na sali był bardzo chłodny. „Biskup" Hodur niewątpliwie po kilku takich odczytach straci chęć dalszej propagandy na rzecz swego „kościoła".

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Chłopiec przejechany przez samochód.

Na szosie pomiędzy Krzyżownikami a Ławicą najechał samochód hr. Raczyńskiego z Obrzycka na 9-letniego Pawła Mozansa z Krzyżownik. Chłopiec doznał rozcięcia czoła, okaleczenia nogi oraz ogólnych kontuzyj na ciele. Z polecenia pasażerki hr. Raczyńskiej, odstawiono rannego tym samym samochodem na stację pogotowia. Po nałożeniu opatrunku przewiozło pogotowie Mozansa do domu w Krzyżownikach.

Nakło.

Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej, jako samodzielny mistrz w zawodzie obuwniczym obchodził obywatel nakielski p. Ignacy Rozmysłowski. Uroczyste wręczenie dyplomu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy odbyło się w lokalu p. Betschera, którego dokonał p. burmistrz Bobowski wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Wyrodna matka. Salomea Antoniak, córka gospodarza z Małocina, porodziła w grudniu nieślubne dziecko i udusiwszy je, zakopała pod stodołą. Gospodarze z Małocina, podejrzewając Antoniakównę o usunięcie dziecka, donieśli o tem policji, która wszczęła dochodzenia Przyparta do muru Antoniakówna przyznała się, że zakopała dziecko pod stodołą, tłómacząc, że urodziło się ono nieżywe. Prawdziwość wykaże komisja lekarska. Wyrodną matkę aresztowano.

Klub kręglarzy „Kulorzut" urządza w dniu 28 bm. przedświąteczne kulanie premjowe o nagrody.

Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich zagaił prezes p. Ziarnek. Przewodnictwo walnego zebrania oddano p. burmistrzowi Bobowskiemu. Sprawozdanie z działalności zarządu i ze zjazdu delegatów w Poznaniu złożył p. Ziarnek, kasowe p. dyr. Krakowski. Saldo na rok 1931 wynosi 208,90 zł. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezes Syłek, wiceprezes - Stróż, sekretarz - prof. Smolarz, zast. sekr. - Ossowski, skarbnik - dyr. Krakowski, komisja rewizyjna pp. Wardziński, Piechota i Kwiatkowski. W wolnych głosach zabierali głos pp. burmistrz Bobowski, Wardziński, Kwiatkowski, Ziarnek.

Ujście.

Z rady miejskiej. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem obecni byli wszyscy członkowie. Posiedzenie zagaił przewodniczący p. Harwas, stwierdził obecność członków i przeszedł do porządku dziennego obrad. Wybrano członka do komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności w osobie kierownika szkoły p. Leona Grussa. W sprawie uregulowania taryfy kominiarskiej proponowała rada miejska dotychczasową obniżyć o 20% oraz przywrócić ostatnio odłączone miejscowości do obwodu. Opłaty za zezwolenie na łowienie ryb na wędki w wodach miejskich Noteci i Głdy ustalono na 5 zł na wędkę zwyczajną i 16 zł na wędkę ciągnioną. Dla zamiejscowych 25% więcej. Z powodu wyczerpania się kredytu na oświetlenie ulic uchwalono dodatkowo kredyt z innej pozycji budżetu. Uregulowano wsparcie dla ubogich. W celu zatrudnienia bezrobotnych uchwalono rozpocząć planowanie boiska i zwrócić się do starosty o przyznanie na ten cel pewnego wsparcia.

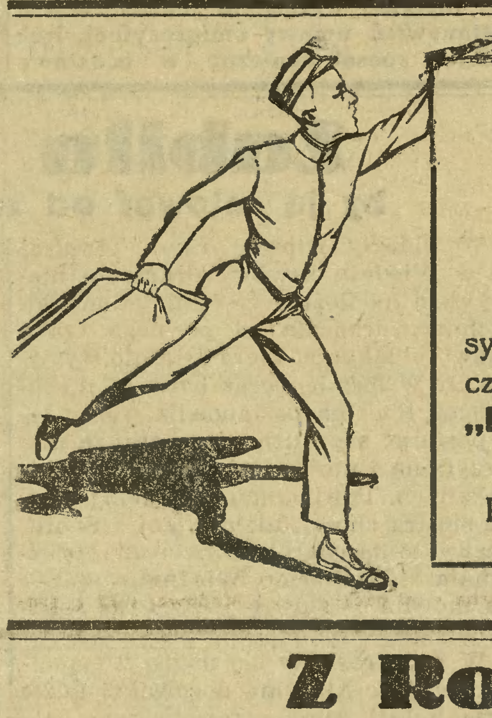
Z koła L. O. P. P. Odbyło się u p. Alojzego Grusa walne zebranie tutejszego koła L. O. P. P. Zebranie zagaił przewodniczący p. burmistrz Lewandowski, poczem złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Następnie p. A. Dereziński wygłosił zajmujący wykład o lotnictwie i ochronie gazowej. Jako nowych członków przyjęto pp. Nikodema Suszyckiego, Jana Grützmachera, Jakóba Gapińskiego, Jana Niezborałę, Alojzego Grusa, Antoniego Koteckiego i Józefa Zawackiego. Następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: burmistrz Lewandowski, Stanisław Dereziński, Stanisław Maciołek, Franciszek Przybylski i Ludwik Pietrzak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp: kierownika szkoły Leona Grussa i Jana Łukaszewicza.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się w lokalu p. Mazurkiewicza zebranie miesięczne tut. Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie zagaił prezes p. Woźniak, poczem sekretarz p. Kolanowski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez poprawek Następnie wygłosił referent oświatowy p Leon Gruss zajmujący odczyt o stosunku Polski do Niemiec. Odczytu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. Dalej omawiano sprawę drużyn ćwiczebnych i wkońcu uchwalono powołać do życia drużynę ćwiczebną. Omawiano strzelanie o krzyż wędrowny i uchwalono urządzić takie strzelanie w dniu 3 maja.

Z Kruszwicy.

Na bezrobotnych. W dalszym ciągu podajemy nazwiska ofiarodawców, którzy złożyli datki na rzecz bezrobotnych w złotych: insp. Bogusławski 1, K. Kowalski 1, P. Bączkowski 2, M. Stankiewicz 15, Daleszyński 2, W. Ruciński 2, J. Chmielecki 1.50, Kamieńska 1, Szałkowski 1.50, M. Skowron 2, L. Uklejewska 1, Fr. Konieczny 2, Pacanowski 1, Piotrowski 1, Tejkowska 2, Cz. Wesołowski 1, Bank Ludowy 10, St. Białecki 2, M. Kępski 1, Krotoszyński 3, Paul 5, Schmude 1, L. Maciejewska 2, Wysocka 2, L. Jasińska 2, Sz. Pelanowski 3, H. Makowski 25, Giżewski 2, Pokorski 2, Cz. Uklejewski 1, N. N. 2, W. Pogorzały 2, Kozielski 3, Apteka nad Gopłem 3, St. Gliński 3, L. Kopańska 1, Soiński 1, Bykowski 1, Kocimski 10, Stylo 1, J. Jańczak 3, Szeliga 5, Kozłowicz 1, Dymkowska 1, Radtke 1, Sztyperski 1, Rachwalski 3, Paździerski 2, Myrants 1, Cz. Szaja 2, Z. Turski 1, Zdziarski 2. W naturaljach złożyli: Majętność Łagiewniki 2500 kg. ziemniaków, Niklewski 100 kg. węgla i 5 kg. cukru, Maciejewski St., insp. cukrowni 5 kg. cukru, Józefowicz 5 kg. cukru, Spychała 5 kg. makaronu. Gincielewski 2,5 kg. mięsa, Kujawska Spółka Roln.-Przemysł. 50 kg. mąki, grochu i kaszy, Gutorski Rzepiszyn 50 kg grochu, Borówka 6 chlebów, Cukrownia S. P. 200 kg. cukru, Majętność Rzeczyca 571 kg. żyta, Majętność Popowa 400 kg. żyta, Majętność Ostrówek 200 kg. żyta, Kotas - Chełmce 150 kg. grochu, Majętność Ostrowo 300 kg. żyta, Majętność Przedbojewice 50 kg. pszenicy, Patyk - Piecki 30 kg. żyta, J. Szwarc - Kruszwica wieś 50 kg. żyta, Majętność Polanowice 950 kg. żyta, Rolnik Kruszwica 100 kg. żyta, Koczorowicz 50 kg. grochu, Majętność Gocanowo 2000 kg. ziemniaków, Jańczakowa 2 chleby tygodniowo, Zuchowski 2 chleby tygodniowo, Karłowska 12,5 kg. mąki pszennej, Matena 10 kg. chleba, Adamski 6 kg. chleba, Ickowski Wacław 1 kg. parówek, Matysiak 2,5 kg. grochu, Zielińska 1,5 kg. kiełbasy, Zieliński Fr. 1,5 kg. słoniny, Koschyk 6 kg. chleba, Kulpiński 1,5 kg. wieprzowiny, Majewski 10 kg. chleba. Wszystkim ofiarodawcom składa komitet charytatywny staropolskie „Bóg zapłać".

Z akademji Floty Narodowej. Odbyła się akademja „Propagandy Morza Polskiego" w sali p. Daleszyńskiego. Program tejże akademji był bardzo urozmaicony i składał się z deklamacji, śpiewu, referatu oraz przedstawienia amatorskiego pt. „Zawzięty Góral". Amatorzy pp. Erzepki i Nowak spisali się z swych ról doskonale. Pod koniec akademji został wygłoszony odczyt pt. „Powojenne zbrojenia Niemiec" przez kier. szkoły p. Jackowiaka.



Z Rojewa.

Z Kółka Włościanek. Referat o dojeniu krów i rentowności mleka na odbytem zebraniu Kółka Włościanek wygłosiła wiceprezeska p. Ruszczyńska z Ściborza.

„W górę serca!" W niedzielę 22 bm. o godzinie 6 wiecz. w sali p. Zielińskiego odegra Tow. Powstańców i Wojaków dramat historyczny w aktach pod reżyserją p. K. Zielińskiego. Przedstawienie to budzi wielką sensację, ponieważ na scenie wystąpi razem 26 osób.

Najlepiej żyć w zgodzie. W ub. sobotę wieczorem w drodze do domu napadnięty został kołodziej p. Fr. Tucholski z Rojewa i dość poważnie pobity. Jako sprawców wskazał p. T. braci K. Pomiędzy p. T. a rodzicami braci K. panuje od niedawnego czasu niezgoda, wytworzona na tle plotek, puszczanych przez obie strony.

Z sali wykładowej. Dnia 16 bm. wieczorem rozpoczęły się w lokalu p. Zielińskiego wykłady, urządzone przez ruchliwe Tow. Powstańców i Wojaków, tyczące się tematów obywatelsko-wojskowych. Pierwszy wykład o lotnictwie wygłosił por. rez. p. T. Kaźmierczak z Płonkowa.

Z życia P. W. i W. F. Swego czasu odbyło się w Rojewie kompanijne święto 10 komp. P. W. i W. F., na które z Inowrocławia przybyli: zast. starosty p. dr. Dembowski, komendant pow. P. P. p. Kamieniecki i pow. komendant P. W. i W. F. p. por. Piotrowski. Na program święta złożyły się: zbiórka, raport, powitanie, przemówienie, wymarsz do kościoła na nabożeństwo, gimnastyka, obiad, ćwiczenia i zakończenie.

Powstańcy Ojcu św. w hołdzie. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które odbyło się w lokalu p. Zielińskiego, przewodniczył p. Fr. Zieliński, komunikując na wstępie, iż zebranie ma również na celu uczczenie 9 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Dłuższe przemówienie o Piusie XI wygłosił ref. oświatowy p. W. Oźmina, którego zebrani wysłuchali w skupieniu. Również p. O. wygłosił referat o akcji szpiegowskiej. Omawiano następnie kwestję wykładów i przedstawienia. Do komitetu wybrano pp.: A. Prusaka, Fr. Hanczewskiego, L. Kwarcińskiego, W. Rząsę i J. Bochata.

Z rady gminnej. W lokalu p. Zielińskiego odbyło się zebranie rady gminnej, które zagaił sołtys p. Groblewski. W dyskusji zabierali głos pp.: Prusak, Zgodziński, Zioło, Kanarkowski i Eisserman.

Zebranie spółki łowieckiej, które odbyło się w ub. środę w lokalu p. Zielińskiego, przewodniczył p. W. Prusak. Celem zebrania była sprawa, aby czynszem dzierżawnym wyrównać brakującą kwotę w budżecie szkolnem. Sprawę na wniosek p. Woźniaka uchwalono odroczyć na przeciąg 1 kwartału. Szeroko debatowano również nad zorganizowaniem ochotniczej straży pożarnej

Utworzenie ochotniczej straży pożarnej. Po długich zabiegach naczelnika p. J. Klimczaka udało się utworzyć ochotniczą straż pożarną, która liczy razem 19 członków. Prezesem jest p. Marciniak, sekretarzem p. Cz. Woźniak, skarbnikiem p. Eissermann, gospodarzem p. J. Zioło a naczelnikiem p. J. Klimczak, zastępcą p. J. Litwin.

W hołdzie Chrystusowi.

Pomnik wdzięczności.

Kiedy przed lat tysiącem w Poznaniu, w tej prastarej dzielnicy polskiej, w tej kolebce pierwszej naszej państwowości polskiej król Mieczysław wraz z całym narodem przyjmował chrzest święty, wtedy na nabożeństwie, odprawionem w obecności króla, narodu i wojska, cała Polska w swych przedstawicielach złożyła pierwszy uroczysty hołd Chrystusowi.

Pozostała wierna zasadom Boskiej nauki Kościoła katolickiego. Była taką w chwilach jasnych i świetlanych za czasów wielkich naszych Piastów i Jagiellonów, majestatem swej potęgi wprawiając w podziw całą Europę. Pozostała wierna zasadom katolickim w mrokach niewoli, wśród srogiego męczeństwa narodowego, zdając sobie sprawę, że w wierze rzymsko-katolickiej źródło naszych moralnych sił żywotnych się znajduje, a w zachowywaniu i obronie praw Kościoła święty nasz obowiązek spoczywa. W udręce i męczeństwie siły nasze żywotne czerpaliśmy ze źródła tej wielkiej skarbnicy i strażnicy, jaką był i jest Kościół katolicki, wierząc niezłomnie, że rychlej czy później zajaśnieją dla nas dni wolności.

Tą nadzieją i wiarą w przyszłość żyły pokolenia porozbiorowej Polski. One były natchnieniem naszej twórczości we wszystkich dziedzinach ducha. One przemawiały przez usta i pióra największych genjuszów Polski. Niemi naród, choć politycznie rozdarty i wtłoczony w trzy obce i wrogie organizmy państwowe, stał trwał i dotrwał. I doczekał się chwili swej wolności.

Radował się naród, z nim razem radował się Kościół katolicki — ten Kościół nasz polski, którego losy tak ściśle związane były z losami narodu. Nie są to czcze słowa, że Polska nasza będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie. Podkreślali je tylokrotnie nasi arcypasterze, nasi dostojnicy kościelni przy licznych sposobnościach. Ponad częścią świata naszego przechodziły różnorakie burze. Powywracały się trony, poupadały stare dynastje, nowe powstały państwa. Ale Kościół katolicki, jak trwa od lat dwóch tysięcy, tak wiecznie trwać będzie, bo na opoce Piotrowej zbudowany.

Polska, wierna jego zasadom, wiązała w przeszłości naszej, wiąże i dzisiaj idee narodu z ideami Chrystusowemi. Chcemy przecież żyć, istnieć i pracować pod znakiem Krzyża świętego i prawdziwej miłości Ojczyzny. Ztąd też wznosimy w Poznaniu pomnik wdzięczności, jako symbol nierozerwalnej łączności idei narodu z ideami Kościoła katolickiego.

Pomnik w całej pełni uprzytamniać ma nam i przyszłym naszym pokoleniom wielkie znaczenie dzieła monumentalnego. Rozpoczęte i systematycznie przeprowadzane dzieło niech pobudza nas wszystkich, całą Polskę wierzącą we wszystkich jej warstwach i stanach do jak najliczniejszych składek na rzecz pomnika wdzięczności. Obowiązek ten staje się dla nas rodzajem misji. Spełniajmy go ochotnie, żeby złożyć hołd Chrystusowi, podobnie jak przed tysiącem lat za dni Mieczysława pierwszy hołd Boskiemu Zbawicielowi złożył król wraz z narodem.

Szczegóły zbrodni w Płonkówku.

Urządził napad, nie przypuszczając, że sam padnie jego ofiarą.

Nasz korespondent z **Rojewa** pisze:

Mieszkańcy Rojewa, Płonkówka i okolicy są świadkami sensacyjnej zbrodni, jaka miała miejsce dnia 16. bm. w Płonkówku, a której ofiarą padł 24-letni Zygmunt Kulig z Rojewa. Przyczyny zbrodni są następujące.

Pomiędzy Zygmuntem Kuligiem, synem gospodarskim z Rojewa, a Władysławem Nadolińskim lat 22, służącym z Płonkówka istniał od pewnego czasu spór o kobietę, o której względy obaj wyżej wymienieni ubiegali się. Nie obywało się już przedtem bez bójek. Krytycznego dnia jednak kiedy Nadoliński w nocy o godz. 2 wracał do domu, Kulig uzbrojony w jakieś tępe narzędzie, napadł na niego i zadał mu kilka uderzeń w głowę, kalecząc dotkliwie. Nadoliński po długiem szamotaniu się w obronie własnego życia dobył broń palną i oddał 4 strzały, z których jeden ugodził K. niżej serca. Śmierć nastąpiła po kilku sekundach.

Stygnące ciało K. z miejsca tragicznego wypadku zabrał kolega zabitego Sułek, który przed napadem ostrzegał go. Zbrodniarza N. aresztowano i odstawiono do Inowrocławia. Również ciało odstawiono do Inowrocławia celem przeprowadzenia sekcji. Powyższy wypadek świadczy dobitnie jak wielkie zdziczenie panuje wśród naszej dorastającej młodzieży.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 b. m. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W piątek i sobotę prześliczna „Roxy".

W niedzielę 22 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) operetka Jacoby'ego „Targ na dziewczęta", wieczorem występ gościnny Oli Obarskiej w operetce Nedbala „Polska krew". Będą to dwa ostatnie przedstawienia operetkowe przed świętami.

Misterjum o Męce Pańskiej (Golgota) potężne widowisko religijne, wejdzie na repertuar naszej sceny we wtorek, 24 bm.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 8 do 14 bm. urodziło się 22 chłopców, 11 dziewcząt - razem 33 dzieci. Zmarło 3 mężczyzn, 4 kobiety, 9 dzieci, razem 16 osób. Ślubów zawarto 1.

Dziennikarz angielski w Toruniu. Dnia 17 bm. bawił w Toruniu dziennikarz angielski p. Richard F. Russel. Gość zamorski po zwiedzeniu Gdańska, Pomorza i Torunia udał się do Warszawy, skąd wyjedzie jeszcze do Wilna.

Na kongres oceanograficzny. Dnia 20 bm. wyjeżdża na kongres oceanograficzny w Kopenhadze jako drugi przedstawiciel Polski dyrektor Instytutu Bałtyckiego p. dr. Borowik z Torunia. Drugim reprezentantem Polski na kongres w Kopenhadze, który potrwa dwa tygodnie, jest prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. M. Siedlecki.

Kiedy wydawane będą bony żywnościowe dla bezrobotnych? Wydawanie bonów żywnościowych na ósmy tydzień odbędzie się dla bezrobotnych fizycznie pracujących od litery A do M dnia 19 bm., od litery N do Z dnia 20 bm. od godz. 9 w lokalu wypłat magistratu przy ul. Wały. Bony żywnościowe dla bezrobotnych umysłowo pracujących wydawane będą dnia 20 bm. od godz. 13 do 14.

Chełmno.

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Nieprawdą jest, jakoby walne zebranie chełmińskiej Grupy Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. uchwaliło wysłanie rezolucji do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie usunięcia z instytucyj państwowych i samorządowych emerytów i mężatek. Prawdą natomiast jest, że wystąpiono ostro przeciwko tym, którzy ongiś nas Polaków bagnetami traktowali, a mimo to dziś przy państwowych wzgl. samorządowych korytach siedzą, podczas gdy niejeden z zasłużonych powstańców niema pracy i głodem handluje.

Świekatowo.

Z Tow. śpiewu „Cecylja". W szkole odbyło się walne zebranie Tow. śpiewu „Cecylja", na którem przewodniczył ks. prob. Hermann. Sprawozdanie zarządu wykazało, iż towarzystwo, pomimo, że dopiero rok istnieje, rozwija się pomyślnie. Nowy zarząd składa się z dotychczasowych członków i to: ks. prob. Hermann - przewodniczący, pp. Włoch - zastępca, Składanowski - sekretarz, Megger - skarbnik, organista Oparka - dyrygent.

Nieszczęśliwy wypadek. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią (flobert) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi A. Glama z Świekatowa, gdyż ugodzony został w nogę powyżej kolana, wobec czego musiał się udać do szpitala celem wyjęcia kuli.

Starogard.

Skazanie kazirodcy na 5 lat ciężkiego więzienia. Onegdaj aresztowano naskutek doniesienia przez własne córki niejakiego Schwärca z baraków, posądzonego o kazirodztwo. Na poniedziałkowem posiedzeniu skazał tutejszy sąd wyrodnego ojca, który dopuszczał się czynów lubieżnych na córkach 16- i 14-letniej, na 5 lat ciężkiego więzienia.

Rekolekcje dla mężczyzn. W kościele parafjalnym odbywają się już od poniedziałku rekolekcje dla mężczyzn, które trwać będą do niedzieli. Frekwencja wiernych jest bardzo wielka. Rekolekcje dla kobiet zakończyły się w niedzielę.

Zasądzenie notorycznych złodziei. Przed izbą karną tut. sądu okręgowego stawali niej. Klajster z Pelplina oraz Kulasiewicz z Bielawek, znani jako notoryczni złodzieje. Ponieważ się oni we znaki przedewszystkiem mieszkańcom Pelplina i okolicznym włoskom. Po dłuższej naradzie skazał sąd Klajstra za różne sprawki natury kryminalnej na 2 lata ciężkiego więzienia, zaś Kulasiewicza na rok i sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Z siekierą na własną matkę. Niej. Tomasz zamieszkały przy ul. Chojnickiej u swej matki, 80-letniej staruszki, ojciec pięciorga dzieci, powracając w nocy w stanie pijanym, wszczął awanturę. Matkę, która zwróciła mu uwagę na jego zachowanie się, zaatakował siekierą. Biedną matkę zabrały do siebie córka i żona awanturnika. Ta ostatnia mieszka wraz z dziećmi przy innej ulicy. Na utrzymanie swoje i dzieci zarabia w monopolu spirytusowym. Wyrodny syn, kulejący na jedną nogę, mieszka obecnie sam w mieszkaniu swojej matki i upija się. Nieszczęśliwa matka, żyjąca sama z jałmużny i łaski obywateli, każe synowi codziennie donosić pożywienie.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 21 bm. nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", ul. 3 Maja oraz „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Kalendarzyk teatralny. Dnia 19 bm. (czwartek) o godz. 4 po poł. „Sybir" dla młodzieży. O godz. 8 wiecz. „Sybir" przedstawienie galowe.

Kino „Gryf" wyświetla polski film morski pt. „Wiatr od morza".

Kino „Orzeł" wyświetla wstrząsający dramat życiowy pt. „Jego ostatnia przygoda" oraz „Trzęsawisko życia".

Kino „Nowości" wyświetla trzy serje w jednym programie pt.: „U wrót piekła", „Upiór pustyni" i „W szponach indyjskiego wodza".

Przedstawienie pasyjne. Stow. Katol. Młodzieży żeńskiej w Grudziądzu (fara) urządza w niedzielę 22 bm. o godz. 8 wiecz. w salach „Tivoli" przy ul. Lipowej przedstawienie pasyjne „Gdzie jesteś, Panie" dramat religijny w 6 odsłonach. Ceny miejsc: rezerwowe 1,50 zł, I. miejsce 1 zł, II. miejsce 0,75 zł, wstęp 0,50 zł. O godz. 2 po poł. przedstawienie dla dzieci. Czysty zysk przeznacza się na wystawienie oltarza w Boże Ciało.

Podziękowanie. Dla biednych złożyli: p. radca Murawski, ul. Wybickiego - 341 paczek cykorji wartości 239,80 zł, p. Grabowski, ul. Toruńska - 24 kg. mięsa i 4 kg. kiełbasy, p. Ruciński, ul. Toruńska - 25 kg. smalcu, p. Strzyżewiecz, ul. 3 Maja - 50 kg. kaszy i 25 kg. śliwek, p. Królicka, ul. Chełmińska - 10 f. fasoli i 5 f. ryżu, p. Haftka, ul. 3 Maja - 5 f. kiełbasy, p. Walski, ul. Chełmińska - 10 bochenków chleba, p. Bolesław Kosianowicz, ul. Forteczna - 30 paczek kawy słodowej i 25 f. grochu, p. Ekert Henryk, ul. Laskowicka - 1 f. kiełbasy. Łaskawym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać" - Kuchnia ludowa.

Ojcowie miasta Grudziądza radzą. Zagaił zebranie p. mec. Szychowski, podając do wiadomości o dokonanych rewizjach kas m grudzień 1930 i styczeń 1931 r. Przyjęto do wiadomości dekret p. wojewody pomorskiego, dot. zatwierdzenia uchwały rady miejskiej w sprawie konwersji pożyczki w wysokości 166.300 zł na budowę bocznicy z krótkoterminowej na długoterminową. Następnie odczytał przewodniczący p. Szychowski dekret p. wojewody, dotyczący sprawy wykonania kontroli kas. Delegatem na zjazd Komunalnego Związku Kredytowego wybrano p. prezydenta Włodka. Do zarządu przytułku dla starców wybrano radnych pp.: mec. Sielskiego i Lewandowskiego. Uchwalono zgodnie wnioski w sprawie statutu opłat targowych, regulamin targów małych i regulamin jarmarków. Radny p. Kwaśniewski (Ch. D.) referuje dodatkowy budżet na rok gospodarczy 1930-31, równający się w dochodach i rozchodach 49.057,95 zł. Radny p. Kamrowski przedkłada do zatwierdzenia bilans Komunalnej Kasy Oszczędności m. Grudziądza per 31. XII. 1930. Radny p. dr. Zieliński (Ch. D.) referuje taryfę opłat szpitalnych, którą rada miejska zgodnie zatwierdza. Radny p. Zwoliński (S. Śr.) przedkłada do uchwały konwersje obligacji miasta Grudziądza z roku 1900 w normalnej wysokości 100.178 zł. Na tem porządek obrad się wyczerpał i nastąpiło tajne zebranie. Dawno już nie było takiej zgody, jaka panowała na ostatniem posiedzeniu, że nawet mimo ważnego poufnego posiedzenia już o godz. 22 obrady zakończono.

Wiadomości z Tczewa.

Baczność! Kredyty na zakup drzew owocowych. Dyrekcja P. T. R. zawiadamia nas, że Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu otrzymał przydział zł 20.000 na zakup drzewek i krzewów owocowych. Kredyt ten będzie udzielony do dnia 1 lipca rb. na warunkach poprzedniego sezonu, t. j. na okres 3-letni, przy spłacie w czterech półrocznych ratach, przy płatności pierwszej raty po 1½ roku.

Kto się lubi - ten się czubi. W jednym z domów w bliskości dworca naszego doszło w pewnem małżeństwie do kłótni, która jednakowoż po kilku chwilach zamieniła się w bójkę, tak, że sąsiedzi byli zmuszeni wezwać policję, która dopiero uspokoiła rozgorączkowaną parę.

Zebranie P. T. R. powiatu tczewskiego. Przed paru dniami odbyło się w lokalu P. T. R. zebranie prezesów i członków zarządu kółek rolniczych powiatu tczewskiego. Zagaił zebranie prezes powiatowy p. Skarżyński. Na zebraniu byli obecni przedstawiciel p. starosty, komisarz Kalkstein, inspektor Suchożebrski, kier. urzędu pośr. pracy p. Kozikowski oraz pp. prezesi i członkowie zarządu kółek rolniczych. Omawiano bardzo szeroko sprawę bezrobocia, nad którą w dyskusji zabierali głos pp.: Mazurowski, b. starosta Dytkiewicz, Badziąg, kom. Kalkstein, instr. rolny Kozłowski, Jaśkowski i inni. Podczas dyskusji poruszano sprawę organizacji i zbytu. Prezes Skarżyński złożył wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu powiatowego. W roku 1930 było na terenie powiatu tczewskiego 9 kółek i 430 członków. W roku 1931 jest kółek 11 i 634 członków, co świadczy najlepiej o wspaniałym rozwoju organizacji.

Karygodny czyn. Przy ul. 30 Stycznia wybił jakiś nicpoń szybę okna wystawowego w sklepie kolonjalnym. Czyn ten mściwy napiętnowania godny. Urwisa czy może opryszka, który chciał coś wytaszczyć z wystawy nie przychwycono.

Wcale nieźle obmyślana sztuka — nie udała się. Pewien technik dentystyczny niejaki M. Koszewski osadzony w areszcie za sprzeniewierzenie 100 zł i oplatwo. Kombinator ten usiłował popełnić oszustwo na większą skalę. Na papierze firmowym swego pryncypała dentysty p. B. z Pelplina wypisał własnoręcznie upoważnienie do podjęcia 1000 zł w Pow. Kasie Chorych w Tczewie. Kawał się jednakowoż nie udał i p. K. dostał się za kratki. P. Koszewski pomimo 27 lat swoich nie raz już miał do czynienia z policją.

CHOJNICE. Tegoroczne kursy gospodarstwa domowego w pensjonacie przy Zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach, które trwają 1 rok, rozpoczynają się 8 kwietnia i 3 września r. b. Zgłoszenie należy skierować do Siostry Przełożonej Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach, ul. Klasztorna 1—5.

Chodzież.

Kradzież. Niewyśledzeni sprawcy skradli ogniotrwałą szafę z budynku administracyjnego maj. Strzelce. Szafę porzucili w parku, chcąc widocznie z całym spokojem szafę poddać osobistej rewizji w miejscu odległem od zabudowań, zostali jednak spłoszeni i niestety zbiegli niepoznani.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Różański** z Poznania, lat 54.

Ś. p. **Roman Lewandowski**, z Inowrocławia, drukarz, lat 23.

Ś. p. **Władysław Guss** ze Starogardu, lat 30.

Ś. p. **Jan Adamski**, z Wapienna, urzędnik, lat 37.

Ś. p. **Franciszek Niklewski**, z Gogolewa, obywatel ziemski, lat 79.

Wiadomości z Pucka.

Z posiedzenia rady miejskiej. Dnia 12. bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Pucka. Obradom przewodniczył p. Krause. Magistrat był zastąpiony tylko przez p. Adolfa. Najważniejsze sprawy były następujące: Rada miejska powzięła uchwałę: Rada miejska uchwala jednogłośnie, poleca się magistratowi sporządzenia z p. Pfeifferem dodatkowej umowy do umowy z dnia 27. 6. 1930 r. w myśl protokółu komisji rzeźni miejskiej z dnia 21. I. 31 r. Dalej poleca rada miejska magistratowi ogłosić konkurs na dyrektora rzeźni miejskiej. W sprawie wybudowania koszar uchwaliła rada miejska gotowość wybudowania koszar dla batalionu piechoty. W sprawie starego cmentarza katolickiego leżącego w centrum miasta Pucka zabrał głos przewodniczący rady miejskiej i prosił o powzięcie następującej uchwały, którą też powzięto jednogłośnie: Ponieważ stary cmentarz katolicki leżący w centrum miasta Pucka między ulicą Szkolną i Hallera już od przeszło 80 lat nie jest użytkowany i nie widzi się na nim żadnych grobów, tylko kilka leżących złamanych krzyży, co nie przyczynia się do upiększenia miasta, wobec tego zamierza miasto Puck nabyć ten cmentarz od katolickiej gminy kościelnej. Rada miejska poleca rozpocząć pertraktacje w tej sprawie. W sprawie dostarczenia i opłacania mieszkań dla oficerów i podoficerów powzięła rada następującą uchwałę: Rada miejska uchwala jednogłośnie płacić oficerom i żonatym podoficerom tutejszego garnizonu do rąk komendy garnizonu tytułem opłat za kwatery w mieszkaniach prywatnych 5000 zł rocznie począwszy od I. 4. 1931 r. w miesięcznych ratach z góry i to w myśl osobnej zawartej umowy z komendą garnizonu w Pucku. Następnie rada miejska jednogłośnie uznała konieczność budowy fabryki konserw rybnych w Pucku, gdyż Polska na całem wybrzeżu nie posiada ani jednej takiej fabryki. Celem opracowania odnośnego projektu przekazuje rada miejska sprawę tę komisji. Po wyczerpaniu porządku obrad zwrócił przewodniczący rady uwagę pp. radnych na nieszczęśliwą nędzę jaka panuje w kilku rodzinach robotniczych, ojcowie których już od kilku miesięcy są bez pracy. Są rodziny, które nie mają kawałka chleba, a dzieci tych rodzin już od dłuższego czasu żadnej ciepłej potrawy w ustach nie miały. Dzieci takich jest około 40 w wieku od 6—12 lat. Przewodniczący zwrócił się do radnych z prośbą, aby każdy z nich wydawał jednemu dziecku do 15 kwietnia br. obiad. Co do pozostałych 20 dzieci zaapelował przewodniczący do zamożniejszej ludności miasta Pucka, aby się dobrowolnie zgłosiła u p. burmistrza celem przydzielenia jej na czas do 15 kwietna jednego dziecka. Pozatem zwrócił się p. przewodniczący z prośbą do obywateli miasta Pucka aby wszystkie zbędne rzeczy, jak ubrania, obuwie etc. zgłosili do p. burmistrza, celem zebrania tych rzeczy i rozdzielenia pomiędzy najbiedniejszych.

PELPLIN. Rozpruta kasa w magistracie. Złodzieje włamali się do kasy magistratu i rozpruli szafę żelazną, przywłaszczając sobie zawartość w gotówce, wprawdzie niezbyt wielką, bo tylko 224,57 zł. Włamanie to zauważono dopiero na drugi dzień. Wezwana z Tczewa policja śledcza stwierdziła, że zbrodniarze byli fachowcami. Pozostawili po sobie pewne ślady, po których uda się prawdopodobnie pochodzenie ich wytropić. Przezorność zarządu kasy jest godna uznania, albowiem większe sumy gotówki przechowywane są w banku.

Wiadomości z Chojnic.

Osobiste. Powiatowy komendant policji państwowej p. komisarz Sapecki odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

Ujęcie złodziejki torebek. Ujęto niej. Agnieszkę Tyborczykównę z Karpna w pow. chojnickim, która w wyrafinowany sposób dopuszczała się kradzieży torebek w kościele farnym w Chojnicach. Podczas gdy wierni przystępowali do komunji św., pozostawione torebki kradła. Przy jednej takiej kradzieży została rozpoznaną i schwytaną. Wymienioną odstawiono do sądu, który wymierzył jej 14 dni więzienia.

Z życia Koła Podoficerów Rezerwy. W lokalu p. Jażdżewskiego odbyło się zebranie podoficerów rezerwy, któremu przewodniczył prezes p. Madziąg. Jako nowych członków przyjęto pp.: Rogowskiego i Zwolińskiego. Referentem prasowym wybrano p. Lubickiego. Na wniosek jednego z członków wykluczono z koła członków Stefana Kubika i Stanisława Nowaka. W wolnych głosach omawiano sprawę ćwiczeń P. W., w której zabierali głos pp. porucznik Mueller oraz Jagodziński.

Zebranie inwalidów wojennych odbyło się w salce Hotelu Centralnego. Zebranie zagaił prezes p. Oszwałdowski. Protokół, odczytany przez sekretarza p. Werochowskiego, został przyjęty. Podano do wiadomości, że restauracja dworcowa jest za cenę 10.000 zł do wydzierżawienia. Pozatem czyni się przygotowania do budowy nowego kiosku, który powstanie przy bramie Człuchowskiej. Ostrej krytyce poddano sprawę przyjmowania urzędników w tut. kasie chorych.

Walne zebranie członków Ch. Z. Z. W salce konsumu urzędniczego odbyło się roczne walne zebranie członków Ch. Z. Z., oddział Chojnice. Zebranie zagaił prezes p. Przytarski, witając przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego". Protokół, odczytany przez sekretarza p. Ossowskiego, został przyjęty. Ze sprawozdania prezesa p. Przytarskiego wynika, że zarząd pracował owocnie. Przeprowadzono cały szereg ważnych postulatów robotniczych. W radzie miejskiej zastępuje dzielnie Ch. Z. Z. radny p. Kaletta, prezes klubu Ch. D., za co należy mu się uznanie, które również wyrażono na zebraniu. Wobec nieobecności p. Kaletty zarząd złoży to dziękczynienie osobiście. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej oraz uchwaleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ma skład następujący: Przytarski - prezes, Ginter - zast. prezesa, Ossowski - sekretarz, Bluma - zast., Oziemkiewicz - skarbnik. Komisja rewizyjna pp.: Sękowski i Górnowicz. W wolnych głosach omawiano sprawę reorganizacji oddziału Ch. Z. Z., w której licznie zabierano głos. Polecano, by każdy członek czytał „Dziennik Bydgoski", który należy zamówić w sekretarjacie Ch. Z. Z., mieszczącym się w hotelu p. Kaletty.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Józefa Obl. N. M. P.
Jutro: † Joachima m., Eufemji i Teodozji
Wschód słońca: godz. 6,9.
Zachód słońca: godz. 18,9.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 39, telefon 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica marsz. Focha 43, tel. 1962.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek 19 bm. po raz ostatni **„Młody Las“.**

Teatr wznawia **„Defraudanta“** w sobotę 21 bm.

W niedzielę o godz. 16-ej I-szy raz po cenach zniżonych znakomita operetka **„Taniec szczęścia“.**

Niedziela wieczór opera **„Madama Butterfly“** po raz 2-gi. Zniżki (prócz kredytówek) nieważne.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam ze sfer ziemiańskich:

„Dziennik Bydgoski“, omawiając przed niedawnym czasem spadek cen artykułów spożywczych, wyraził całkiem słuszną obawę, czy zjawisko to ma w sobie coś więcej znaczącego nad pewną ulgę, jakiej w tym wypadku doznaje konsument miejski. Dziennik wbrew optymizmowi prasy sanacyjnej zastrzegł się, że podstawy tego zjawiska są kruche i niezdrowe.

I rzeczywiście. Owa taniość, tak miła dla gospodyń miejskich, jest katastrofą, kładącą gospodarkę rolną na obie łopatki, a tem samem jest groźną dla całego życia gospodarczego państwa.

Ceny, obowiązujące dziś na rynkach zbożowych i mięsnych, sprawiają, że rolnictwo przestało się opłacać. Przestała się opłacać produkcja zbóż i hodowla bydła i trzody. Nie dlatego, aby nie przynosiła zysku, lecz ponieważ nie zwraca ani poczynionych wkładów. To, co obecnie rolnik sprzedaje, jest transakcją bankruta, który desperacko walcząc o zdobycie gotówki, wysprzedaje wszystko co posiada po cenie, jaką mu się dowolnie zaproponuje. A więc nieraz i za połowę własnej ceny.

Nawet ludzi nieorjentujących się w cenach, zdumiewają niektóre z nich. Są one nieprawdopodobne. Są ułamkiem normalnej i niejako tradycyjnej wartości produktów rolnych.

Przyczyny tego są proste. Wywóz ograniczony został do minimum, a konsumcja wewnętrzna nie może wyczerpać zapasów. A zapasów tych nie można przechowywać, lecz musi się je rzucać na rynek bądź to dla zdobycia gotówki, bądź też dla tego, że się psują.

Skutki takiej sytuacji są proste. Rolnik przestał być najpoważniejszym konsumentem artykułów przemysłowych. Z konieczności zamyka się w granicach samowystarczalności swego gospodarstwa. Dla właściciela kilkunastu mórg nawet zakup soli czy nafty staje się wysiłkiem.

Ale to odosobnienie się od produkcji przemysłowej, które by umożliwiło rolnictwu przetrwanie najbardziej ciężkiego kryzysu, długo trwać nie może. Rolnik musi płacić podatki, rolnik musi amortyzować swe długi. Musi mieć pieniądze, a niema ich skąd wziąść.

Rząd będzie musiał zrobić co w jego mocy, by proces staczania się rolnictwa w przepaść powstrzymać, ale wobec skąpych funduszów, jakie dało by się rzucić na ratowanie rolnictwa, jedyną drogą ratunku jest zahamowanie owej z radością witanej „fali taniości“.

Bez wątpienia żądanie takie jest niepopularne. Jednak wynika ono bezwzględnie z innej konieczności, na którą zgodzić się musi i miejski konsument. Oto gospodarka rolna musi się przynajmniej w tym stopniu opłacać, by zwracała koszt własny i wartość bodaj najtaniej liczonej pracy.

Inaczej czeka nas katastrofa.

—o—

Nasz konkurs

na imieninowy czterowiersz dla marszałka Piłsudskiego.

Rozpisaliśmy taki przed miesiącem. Termin nadsyłania utworów minął 10 marca. Wynik konkursu ogłosimy w niedzielę. Jest on bardzo chudy. Mimoto przyznaliśmy wszystkie trzy nagrody, aby ten zbiorowy wysiłek Wielkopolski i Pomorza wynagrodzić. Bo utworów przysłano przeszło tysiąc.

—o—

— **„Sarajewo 1914“** idzie w Deutsche Bühne dziś, we czwartek, po zniżonych cenach.

— **Samborski przyjedzie czy nie przyjedzie?** Jeden z najpoważniejszych impresarjów wszedł w pertraktacje celem występów w Bydgoszczy z jednym z najsławniejszych dzisiaj artystów dramatycznych, filarem Teatru Polskiego w Warszawie, i „królem“ ekranu Bogusławem Samborskim. Niestety, wobec zbyt wysokich warunków, postawionych przez Samborskiego, układy zostały zerwane. Nie należy jednak wątpić, iż rychlej czy później będziemy mieli możność podziwiania tego artysty w Bydgoszczy.

— **Akademja morska w Teatrze Miejskim.** Przypominamy wszystkim, że akademja odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 12-tej, z obfitym programem. Dochód przeznaczony **na budowę okrętu „Bydgoszcz-Kujawy“.**

Bilety w większej ilości dla szkół i organizacyj można zamawiać w Magistracie, pokój 12, I. p., u p. sekretarza Synowicza. Cena biletów od 20 gr do 2 zł. Kto nie był na akademji 1 marca, niech spieszy w tą niedzielę.

— **Dziś nadzwyczajny koncert w Bristolu.** Czwartkowe koncerty nadzwyczajne w Bristolu mają już swoją tradycję. W cyklu tych koncertów usłyszymy dziś wieczór muzykę współczesną z bardzo urozmaiconym programem. Wszyscy a szczególnie Józefowie, Józie i Józefinki będą mogli bardzo miło spędzić wieczór w Bristolu. Początek o godz. 8,30.

„Sokół żeński“

Dziś, czwartek, ćwiczenia drużyny i starszej młodzieży od godz. 7-ej w gimn. Kopernika; jak najliczniejszy udział bardzo pożądany.

W piątek próba teatralna o godz. 7-ej u p. Boruniowej (przy ul. Jagiellońskiej 55).

Kurs robót ręcznych w piątek o godz. 7-ej w sekretarjacie.

—o—

Oszustwo z herbatą.

W ostatnich czasach w Bydgoszczy ujawnione zostało oszustwo, jakiego dopuszczała się pewna para „przemysłowców“, a to niejaki K. i niejaka L., sprzedając lichego gatunku herbatę w opakowaniach firm znanych.

Para na tem oszustwie robiła wcale dobre interesy, gdyż za drogie pieniądze sprzedawała towar tani i to nietylko osobom prywatnym, ale nawet niektóre składy zaopatrywała w herbatę. Ale tak długo dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. Tak też i na zacną parę „przemysłowców“ przyszła kreska, że zostali zdemaskowani.

Konsumentów jakoteż i pp. kupców ostrzegamy przed nabywaniem herbaty z rąk niepewnych.

—o—

— **Uczciwe, starsze bezdzietne małżeństwo,** nie mogące wyżyć ze skromnej renty, przyjmie portjerstwo w lepszym domu. — Adres wskaże redakcja.

— **Galerja obrazów Muzeum Miejskiego** wzbogaci się wkrótce o cenny obraz Anny Bilińskiej „Rycerz“, dalej o jeden z mniej znanych obrazków bydgoszczanina Maksymiljana Piotrowskiego „Żniwiarze“ (z r. 1847) i o kilkanaście rysunków, drzewo- i miedziorytów z obecnej wystawy graficznej, które deputacja muzealna postanowiła zakupić. Do zbiorów wybrano również trzy oryginalne rzeźby artystów bydgoskich: studjum St. Kłobuckiego, głowę Pomorzanina - Trieblera i jedną z najlepszych rzeźb Gajewskiego.

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** urządza w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8-mej wieczorem pierwsze wspólne zwiedzenie aktualnej **wystawy grafików** w muzeum miejskiem, połączone z wykładem fachowców oraz dyskusją. Zarząd tow. prosi wszystkich członków o liczne przybycie. Wstęp tylko 20 gr od osoby. W tenże wieczór będą wydawane legitymacje, upoważniające członków do zniżek wstępnych w muzeum, teatrze oraz kinach. Zapisy nowych członków przyjmuje p. dyr. Formanowicz w Centrali Ziemian przy ul. Gdańskiej 165.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży.** W bieżącym tygodniu (czwartek, piątek, sobota) wyświetlać będzie kino szkolne X., prowadzone przez T. N. S. W. w sali kina „Marysieńka“ następujący program: 1. Obrazy naukowe, 2. **Szczerozłoty wąwóz** (z życia kolonistów na pograniczu Meksyku z słynnym Fredem Thomsonem w głównej roli). Początek przedstawień o godz. 3.30 po poł. Bilety w cenie 30, 50 i 80 gr do nabycia w kasie kina „Marysieńka“ od godz. 3-ciej po poł.

Miljonowe oszustwo.

Od dłuższego już czasu, jak po Bydgoszczy, tak też i po innych miastach Polski, kręciły się roje agentów jakiegoś „Powszechnego Banku Kredytowego“, istniejącego we Lwowie, przy ulicy Marjackiej 6-7. Bank ten za pośrednictwem owych agentów, sprzedawał obligacje państwowych pożyczek konwersyjnych i dolarowych. Bardzo wielka liczba osób biednych, nabywała obligacje, po lichwiarskich cenach, na raty.

Mimo jednak wpłacenia wszystkich rat, zainteresowani nie otrzymali od banku oryginałów zakupionych przez siebie obligacji. Poszkodowani więc, między którymi jest dużo Bydgoszczan, zwrócili się ze skargą do kompetentnych władz, które stwierdziły, że „Powszechny Bank Kredytowy“ został niedawno przez nieznanych właścicieli zlikwidowany, poszkodawnych zaś zostało dziesiątki tysięcy.

Dziwić się należy, jak podobnie oszukańcza instytucja mogła przez dłuższy czas istnieć i działać, reklamując się szumnie pod okiem władz, które nie skontrolowały, czy instytucja ta była materjalnie odpowiedzialną i uprawnioną do przeprowadzenia podobnych tranzakcji.

Najciekawszem jest to, że właściciele tej oszukańczej instytucji są nieznani i poszkodowani nie wiedzą, na kim mają poszukiwać swych strat.

Oszuści, zabrawszy miljonowe sumy, ulotnili się, a w niedługim czasie napewno wypłyną gdzieś jako nowi wielcy fabrykanci, lub właściciele majątków, zdobytych krwawicą biedaków.

Zjednoczenie wysiłków pracowników umysłowych

w walce o byt bezrobotnych kolegów.

Trwające od dłuższego czasu bezrobocie w bardzo dotkliwy sposób dało się odczuć pozbawionej pracy inteligencji, zmusiło ją do szukania wszelkich możliwych środków, mogących ulżyć niedoli bezrobotnego pracownika umysłowego.

Bezrobotni pracownicy umysłowi stworzyli swój komitet, który — jak wynika z jego dotychczasowej działalności — nie krzykami, lecz w cichej i wytężonej pracy zabiega o los tych setek pracowników, których objęło bezrobocie.

Dalszym rezultatem prac komitetu bezrobotnych jest powołanie do życia **„Międzyzwiązkowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym“.** Zadaniem tego komitetu jest w pierwszym rzędzie staranie się o pracę dorywczą, nadgodzinową czy stałą oraz niesienie pomocy doraźnej. W skład międzyzwiązkowego komitetu weszli przedstawiciele wszystkich związków i stowarzyszeń urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i prywatnych, które znajdują się na terenie miasta Bydgoszczy, bowiem cała pracująca inteligencja zrozumiała konieczność zjednoczenia wysiłków w obronie podciętego bytu swych kolegów.

Zarząd tego komitetu w osobach pp. naczelnika Ukielskiego jako prezesa, Banacha - wiceprezesa, Morawskiej, Jankowskiego, Bąkowskiego, Rutkowskiego i Roppka pozwala mieć nadzieję, że los bezrobotnych pracowników umysłowych przy zrozumiałem poparciu całego społeczeństwa poprawi się znacznie, a niesiona im pomoc będzie bardziej realną i bardziej dostosowaną do wymogów bezrobotnego inteligenta.

Warto też zaznaczyć, że komitet bezrobotnych pracowników umysłowych rozwinął ożywioną działalność w kierunku **zwalczania t. zw. „zawodowo bezrobotnych“** którzy tylko z lenistwa stają się pasożytami i żyją kosztem ofiarności społeczeństwa i tych, którzy faktycznie pomocy potrzebują. Tacy „zawodowi“ na żadną pomoc liczyć nie mogą, bo myślą przewodnią komitetu jest **praca**, a nie darowizny.

Jak się dowiadujemy, pan wiceprezydent miasta Dr. Chmielarski, przyczyniając się do zamierzonych celów międzyzwiązkowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, przydzielił temu komitetowi specjalny lokal, znajdujący się przy Wydziale Opieki Społecznej, ulica Bernardyńska 1, parter, gdzie też mieścić się będzie sekretarjat Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych.

8-letnia kuchmistrzyni.



Stowarzyszenie kuchmistrzów w Berlinie z okazji dorocznej wystawy gastronomicznej urządziło też konkurs gotowania dla dzieci niżej lat 10. Palmę zwycięstwa zdobyła Urszulka Ritter, ośmioletnia dziewczynka. Przyrządziła sama obiad, do pewnego stopnia nawet wykwintny, który wybredni nawet smakosze uznali za doskonały.

Koncert mandolinistów.

— **Koło Mandolinistów** K. P. W. Bydgoszcz, urządza w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Ogniska" K. P. W. przy ulicy Zygmunta Augusta 10 — swój pierwszy koncert. Zespół w składzie 16 osób. Program bardzo urozmaicony.

—o—

— **Włamanie do szkoły.** W nocy z 15 na 16 bm. nieznani złodzieje włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do szkoły przy ulicy Nowodworskiej. Po rozbiciu zamków u trzech szaf, skradli jeden stempel szkolny z herbem Bydgoszczy, 3 złote z klasy V. i 10 złotych, pochodzące ze składek. Złodzieje zostali zawiedzeni, gdyż spodziewali się znaleźć w szkole większą gotówkę, a tymczasem znaleźli zaledwie 13 zł. Nie opłaciła się „robota". Za włamywaczami policja czyni poszukiwania.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 16 na 17 bm. jacyś niewyśledzeni złodzieje włamali się zapomocą rozbicia szyby w drzwiach, wiodących do korytarza mieszkania p. Stanisława Logi, kupca, zamieszkałego przy ulicy Kujawskiej 7-8 i skradli ze znajdującej się tam szafy dwie walizy bronzowe, dwa płaszcze granatowe damskie, dwa płaszcze beżowe damskie, jeden biały kostjum i wiele innej garderoby damskiej oraz 70 zł gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.200 zł.

— **Cukiernia Europejska,** róg ulic: Aleje Mickiewicza i Gdańskiej urządza w dniu dzisiejszym dla wszystkich Józefów, ich krewnych i znajomych koncert.

Głosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie mych poniżej skreślonych uwag w Jego poczytnem piśmie.

Będąc na tutejszym dworcu, zauważyłem na jednem z okien wagonu nr. 14121 jakiś tajemniczy znak — **„Abort"**, wymalowany dużemi, czarnemi literami. Chcąc się przekonać o pochodzeniu tego dziwnego słowa, zaglądnąłem do słownika niemieckiego. Oburzenie moje nie miało granic. Czy na to ojcowie nasi urządzali strajki szkolne, toczyli bitwy o mowę polską i polskość, by dziś po 12 latach odzyskanej niepodległości na polskim wagonie kolejowym widniał ślad pruskiej niewoli? Tuszę niepłonną nadzieję, że to się zmieni.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

gimnazjasta.

Z sali sądowej.

Za sprzeniewierzenie 8.535 zł.

Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciw 32-letniemu S. P. Oskarżony w czasie od roku 1926 do 1929 przywłaszczył sobie 8.535 zł, które jako podróżujący pewnej firmy w Toruniu od klijentów dla tejże firmy inkasował. Oskarżony tłumaczył się, że miał tak małą pensję, iż nie mógł się z niej z rodziną utrzymać.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę ośmiu miesięcy więzienia, od której to kary darowano mu trzy miesiące na podstawie amnestji i zaliczono areszt śledczy.

Powinszowania dla Marszałka



od sanacji i od opozycji.

Święty Józef pogodny, będzie roczek urodny.

W dniu 18-ym marca w całej Polsce panowała pogoda słoneczna. Bardzo mroźno było jeszcze w Wileńskiem, na Podlasiu oraz na Podhalu, podczas gdy w pozostałych okolicach trwał lekki lub umiarkowany mróz.

W dniu dzisiejszym tj. w dniu 19-tym marca jest w dalszym ciągu pogodnie. Nocą i rankiem jeszcze mroźno, dniem większy wzrost temperatury. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe, przechodzące w ciszę.

W **Bydgoszczy** na słońcu 3 stopnie Celsjusza.

—o—

— **Wiec bezrobotnych** odbędzie się **w piątek,** dnia 20 marca o godz. 11-tej przed poł. w sali p. Bäckera (Patzer) w ogrodzie. Uprasza się o przybycie **wszystkich** bezrobotnych, którzy **nie** pobierają zasiłku. **Komitet.**

— **1 dolara można zarobić,** jeśli się znajdzie po przepisowej dezynfekcji preparatem **„Fumigatore Cimex"** żywą pluskwę. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

— **Pożar w Teatrze Miejskim.** Dnia 16 bm. o godzinie 16 w ubikacji Teatru Miejskiego, w której mieści się garderoba teatralna, powstał z niewiadomej dotąd przyczyny pożar. Pastwą płomieni padła część ubiorów, wartości 2.300 zł. Straż pożarna ogień stłumiła.

— **Pijaczyna.** W nocy z 14 na 15 bm. policja ujęła i osadziła pod kluczem niejakiego Ottona B., który w stanie pijanym, wszczął z przechodniami na ulicy Chołoniewskiego bójkę.

— **Najechana przez pociąg.** Dnia 14. bm. o godz. 17 na stacji kolejowej w Trzcińcu najechaną została przez pociąg Wendt Jadwiga, zamieszkała w Bydgoszczy, przy ul. 3 Maja 16. W ciężkim stanie odstawiona została do zakładu Diakonisek w miejscu.

— **Włamanie do szopy.** Do szopy p. Marji Andrzejewskiej, zamieszkałej przy ulicy Dwernickiego 12, włamali się w nocy z 16 na 17 bm. jacyś nieznani złodzieje zapomocą rozbicia kłódek i skradli jeden młot, jeden kilof, jedną siekierę i inne rzeczy.

— **Kradzież gramofonu.** Jakiś nieznany złodziej, zakradłszy się do mieszkania p. Marji Kowalewskiej przy ulicy Ułańskiej 25, zabrał gramofon, wartości 100 zł.

— **Kradzież z woza.** Panu Florjanowi Zachimkiewiczowi, zamieszkałemu w miejscu przy ulicy Piaski 2, jakiś nieznay sprawca skradł z woza walizkę i lejce, ogólnej wartości 400 zł.

— **Kradzież gotówki.** Pan Wiktor Olejniczak, zamieszkały przy ulicy Garbary 6, zgłosił kradzież gotówki 36 zł, przez znanego mu złodzieja, niejakiego K.

— **Ujęto:** 3 osoby za kradzieże, 2 poszukiwane przez władze i 4 osoby za opilstwo.

Dział sportowy.

Krzyże zasługi dla sportowców.

Cały szereg zawodników, działaczy i dziennikarzy sportowych otrzymało zaszczytne odznaczenie krzyżami zasługi.

Złote krzyże zasługi otrzymali: Baranowski, Hemerling, Wacław Kuchar, Thiele, Kannenberg, Szwykowski, J. Weyssenhoff, Wojakowski, gen. Witkowski, mjr. Szkolnikowski, Miller, pastor Loth, radca W. Foryś, M. Dudryk, komandor Aleksandrowicz, red. W. Sikorski, Polakiewicz, Noskiewicz, Alfred Loth, Garczyński, Bodalski, Remer, T. Dudryk, Jacheć, Wittkówna, Jungraw, Mielech, Segda, J. Baran, Herchold, Kułakowski, Gross, Kaseja, kpt. Kurletto.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Tupalski, Adamowski, Walasiewiczówna, Kusociński, Stogowski, Garstecki, Mikołajczak, red. Muszałówna, Sussermann, Sawaryn, Kałuża, Szperling, Synowiec, Balcerzak, Konopka, Steinert, J. Bednarski, Cejzik, dr. Chrapowicki, Z. Fogiel, Lipiński, Rembowski, Ciszewski, Domański, Derda, Gruner, Gordziałkowski, Kostrzewski, Krygier, Kurnicki, R. Lange, J. Loth, M. Majcher, Niezabitowski, Nadratowski, Orłowicz, Pytlasiński, Paruszewski, Petkiewicz, Rothert, Rusecki, W. Rychter, A. Schiele, Stankiewicz, M. Strzelecki, A. Szenajch, K. Weyrauch, Osiecimski.

Wreszcie **bronzowe krzyże zasługi** zostały nadane: Zobrowskiemu, Wojnarowskiej, Stefańskiemu, Schabińskiej, Grabickiej, Kowalskiemu, Jaworskiemu, Czaplickiemu, Lewinównie, Rychterównie, Warmińskiemu.

W końcu b m. ukazać się ma druga lista osób ze świata sportowego, nagrodzonych krzyżami zasługi.

(O Tłoczyńskim, Stolarowie M., Stalińskim, Więcku i wielu innych zasłużonych sportowców zapomniano. — Red.)

AZS mistrzem w hokeju na lodzie.

W niedzielę, koło północy odbył się na sztucznym torze w Katowicach, decydujący mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie pomiędzy AZS warszawskim a Legją. Gra bardzo żywa i interesująca nie wywołała żadnego prawie zainteresowania. Widzów zebrało się bardzo mało, może ze względu na spóźnioną porę.

Zasłużone zwycięstwo odniósł dotychczasowy wielokrotny mistrz Polski — AZS w nieznacznym stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Pierwsza faza gry wykazała zdecydowaną przewagę akademików, w drugiej części gra była otwarta, przyczem wypady Legji były w tej tercji bardzo groźne dla akademików, w ostatniej tercji znowu do głosu dochodzi AZS. Jedyna, decydująca o zwycięstwie bramka padła w pierwszej minucie trzeciej tercji ze strzału Adamowskiego.

Zwycięstwo zawdzięcza AZS przedewszystkiem świetnej grze Kowalskiego i Adamowskiego, u pokonanych wyróżnili się Materski i Szenajch.

Zawody prowadził p. Szerauc z Krakowa.

Kto wygrał na loterji?

W ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. Nr. 5901.
20.000 zł. Nr. 57459.
15.000 zł. Nr. 58047 183023.
10.000 zł. Nr. 3397 56017 205287.
5.000 zł. Nr. 70640 117894 179026.
3.000 zł. Nr. 138977.
2.000 zł. Nr. 17056 36256 79607 99900 104286 104988 105711 124799 133209 133991 136588 160062 192457 192718 200811 206583 209284.
1.000 zł. Nr. 1894 8097 12653 13706 15337 15485 15584 23932 26903 29000 41491 42141 55730 64305 71012 71207 84580 85592 86786 90925 109355 109770 114406 123645 127245 132288 133364 144640 155399 173492 177802 179487 180341 181634 188545 196292.
500 zł. Nr. 608 2815 5970 5971 6946 9088 9332 12371 12570 12834 14323 15744 17810 19532 21818 23725 24500 28789 29482 30812 31679 32329 32387 37082 37837 38722 38883 39039 39418 41256 42382 42430 43109 44096 44159 45736 46972 47532 50877 51603 52023 52373 54253 54776 56460 56467 56604 59268 59420 59793 60018 60329 60864 61738 61813 64246 64510 65885 66945 67225 67343 69206 71813 72842 75549 76103 76144 77046 77723 79942 82294 82673 83064 87181 87664 87831 88741 91887 93749 95364 95821 95851 96579 97387 97727 97861 98085 101820 103179 106274 107199 109052 111316 111765 113388 114170 115057 115834 120234 120501 120856 122615 127684 128183 128502 128736 134617 135328 135413 137159 137247 138174 139988 140696 141991 142345 148817 149484 152835 153719 155107 155441 157419 158864 159138 161773 162493 164654 166041 166290 167040 169462 170378 173644 174294 175373 175409 176637 177406 179572 184267 191127 191562 192839 193291 193563 194748 197427 201397 203401 203512 205508 207912 208883

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 20 MARCA.

POZNAŃ. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 17.05—17.45: Wszystkim Józiom na imieniny. Słuchowisko dla dzieci. 18.45 do 20.15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 22.30—22.45: Sygnał czasu z obserw. astr. U P. 22.45—24: Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.20—14.40: Komunikat gospodarczy. 14.40—15.20: Odczyty dla maturzystów. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert orkiestry Bronisława Szulca. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25 do 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20 do 20.15: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

— **Okradziony przez prostytutkę.** Dnia 15. bm. wieczorem, prostytutka Helena B., skradła w jednej z restauracji p. Józefowi N. portfel z zawartością 45 zł. Prostytutkę ujęto, gotówkę jednak już przy niej nie odnaleziono.

— **Kradzież 15 zł.** Batkowska Katarzyna, zam. przy ul. Gołębia 101 zgłosiła kradzież 15 złotych z zamkniętego mieszkania.

—:—

Z ruchu wydawniczego.

Dr. Kołodziejczyk January. Wyd. M. Arct, Warszawa. **Botanika dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych.** Część I. Rośliny kwiatowe. Z 238 ryc. Str. 256 (13½×24), rok 1931. Cena w brosz. zł 9,—. Książka obejmuje całokształt wiadomości o roślinach kwiatowych. Autor opiera naukę przedewszystkiem na doświadczeniach. W tym celu do opisu roślin typowych wybiera najpospolitsze, najczęściej spotykane, a zatem najdostępniejsze dla pracowni szkolnych. Ze względu na zakres, obejmujący więcej materjału, niż podręczniki dla szkół średnich, podręcznik ten wraz z przygotowanym tomem II. może być używany poza seminarjami nauczycielskiemi przez uczniów szkół zawodowych, a także może służyć jako podręcznik wstępny dla słuchaczów wydziału przyrodniczego na uniwersytetach.

Dr. Gadomski Jan i Dr. Rybka Eugenjusz. Wyd. M. Arct, Warszawa. **Kosmografja.** Podręcznik dla wyższych klas szkół średnich i dla szkół akademickich. Z 93 ryc. Str. 240 (15½×23), r. 1931. Cena w brosz. zł 9.60. Treścią książki jest skondensowana i udostępniona dla mniej przygotowanych wiedza astronomiczna. Autorzy prowadzą wykład w sposób jasny i zwięzły, a jednocześnie ożywiają konieczną suchość matematyczną przedmiotu licznemi wiadomościami z dziedziny najnowszych odkryć astronomicznych. Książka ta jest nowością w swoim zakresie, gdyż od dłuższego czasu dawał się zauważyć brak podręcznika kosmografji szkolnej. Liczne i dokładne ilustracje przyczyniają się do uprzystępnienia przedmiotu i ułatwią napewno pracę uczniowi.

—o—

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś potężny dramat erotyczny o miłości namiętnej i nienasyconej tajemniczej damy i jej kochanka, oficera sztabowego armji austrjackiej p. t. **„Żar miłości“.**

CORSO wyświetla dziś poraz ostatni II. serję **„Piraci panamscy“** oraz **„Postrach Taxasu“** z Hoot Gibsonem.

KRISTAL daje dzis poraz ostatni **„Znajomą z ulicy“**, dźwiękowiec ze śpiewami i muzyką z Betty Comson w roli głównej. Nadprogram koncert symfoniczny i tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś poraz ostatni swój bogaty program, składający się z dramatu życiowego pt. **„Kobieta wampir“** i świetnej komedji **„Kandydat na tamten świat“.** Razem 24 akty pełne ciekawych scen i interesujące w treści.

NOWOŚCI wyświetla bogaty treścią i dźwiękami film p. t. **„Wyspa zatopionych“** z Janettą Mac Donald. Oryginalny dodatek dopełnia program.

OKO wyświetla II. serję **„Indyjskiego grobowca“** wraz z powtórzeniem I. serji, więc razem dwie serje — 24 akty.

Bank Przemysłowców w Poznaniu nie ogłosi upadłości.

W Poznaniu odbyło się ponownie zebranie wierzycieli Banku Przemysłowców z udziałem około 1500 osób. Nadzorca sądowy przedstawił wierzycielom stan aktywów i pasywów. Aktywa wynoszą niece ponad 12 milj. zł, pasywa przeszło 14 mil. zł. Wobec tego stanu rzeczy wierzyciele będą musieli wyrzec się 30% swoich pretensyj. Po ożywionej dyskusji wierzyciele ostatecznie oświadczyli się przeważającą ilością głosów za ugodowem załatwieniem sprawy, a przeciwko ogłaszaniu upadłości.

Na Pomorzu 23 258 bezrobotnych.

Toruń. (PAT.) Według komunikatu wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej z dnia 16 bm., ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego wynosiła w dniu 15 bm. 23.258 osób, zatem w stosunku do poprzedniego tygodnia zmniejszyła się o dalsze 220 osób. W tym samym okresie roku ub. liczba bezrobotnych wzrosła o 414 osób.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) **Przedsiębiorstwa żeglugowe na Wiśle** wymówiły pracownikom umowę zbiorową i zaproponowały rokowania w sprawie nowej umowy. Chodzi naturalnie o **pogorszenie płac pracowników,** co się nazywa „przystosowaniem płac do obecnych warunków“.

Związek Transportowców **nie zgadza się** na żadną obniżkę zarobków.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Prezydent m. Warszawy Słomiński wydał okólnik do wszystkich władz miejskich w sprawie **przestrzegania oszczędności w magistracie.** Prezydent miasta domaga się, aby nie uchwalano specjalnych wynagrodzeń z rzekomych oszczędności budżetowych i ażeby nie przyznawano żadnych wynagrodzeń za nadliczbowe godziny pracy, lecz rozłożono godziny zajęć w ten sposób, aby ominąć godziny nadliczbowe. Wreszcie prezydent Słomiński zakazuje zgłaszać wnioski o podwyżkę płac pracowników i robotników.

Ossendowski odzyska swoje klejnoty.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Na początku bieżącego miesiąca zostało **okradzione mieszkanie** powieściopisarza **Ferdynanda Ossendowskiego.** Złodzieje skradli **klejnoty przywiezione** przez podróżnika **z Indyj** włącznej wartości **50 000 zł.** Złodzieje nie pozostawili po sobie żadnych śladów, to też śledztwo było bardzo utrudnione.

Jednakże policja dowiedziała się, że w tej wyprawie brała udział pewna **kobieta,** którą pilnie śledzono. Otóż wczoraj weszła ona do domu przy ul. Ogrodowej 16 i udała się tam do pustych piwnic. Tam aresztowała ją policja i rozpoczęła skrupulatną rewizję miejsca. W końcu znaleziono zakopane w ziemię dwie drewniane skrzynki, w których znajdowały się klejnoty Ossendowskiego jak też kosztowności skradzione niedawno w składzie jubilerskim Jakaniaka. Złodziei jeszcze nie przychwycono, ponieważ kobieta odmawia zeznań.

5 ministrów będzie obradować w Paryżu.

Paryż, 18. 3. W związku z mającą obradować w Paryżu dnia 24 bm. komisją europejską, w skład której wchodzi 5 ministrów spraw zagranicznych, ambasador Chłapowski był dzisiaj przyjęty przez ministra Brianda, z którym konferował w kwestjach z tą konferencją związanych.

Londyn, 18. 3. (PAT) Omawiając sprawę spotkania się pięciu ministrów spraw zagr. w Paryżu, „Times“ stwierdza, że **narazie zapewniony jest udział ministrów Hendersona i Zaleskiego,** co dziennik nazywa dobrym początkiem, wyrażając nadzieję, **że również Grandi i Curtius przybędą na konferencję.**

„Times“ podobnie jak i inne dzienniki angielskie zastrzega się, **jakoby Henderson zamierzał pełnić rolę medjatora w sprawach francusko-włoskich.** Prasa angielska zgodnie podkreśla, **że pakt morski wytworzył tak korzystną atmosferę między Francją a Włochami, że żadna obca akcja pośrednictwa nie jest potrzebna.** Henderson wyjeżdża do Paryża w poniedziałek rano.

Bójka w Sejmie hamburskim.

Berlin, 18. 3. (PAT). Sejm wolnego miasta Hamburga był dziś widownią skandalicznej **bójki, wywołanej przez komunistów,** którzy zaatakowali posłów hitlerowskich, bijąc ich do krwi. Posłowie innych frakcyj, którzy usiłowali interwenjować **zostali również ciężko pobici.** Jeden z posłów hitlerowskich **musiał być nawet odwieziony do szpitala.** Wezwano policję, która wkroczyła na salę. **7 posłów komunistycznych wykluczono z obrad na przeciąg jednego miesiąca.**

Piłką w królewskie oko.

Król szwedzki ranny w czasie gry w tenisa.

Paryż, 18. 3. Król szwedzki padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku sportowego w Montecarlo. Podczas gry w tenisa król szwedzki, który grał po jednej stronie z niemiecką mistrzynią tenisa Cilly Aussen, otrzymał silne uderzenie piłką w oko. Piłka rozbiła okulary a król upadł na ziemię, wkrótce jednak podniósł się. Oko jest nienaruszone. Odłamki okularów poraniły mu twarz.

Tragiczne poślizgnięcie.

Lwów, 18. 3. (PAT). Komendant Policji Państw. powiatu lwowskiego, **komisarz Kazimierz Wyrwich** uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek którego poniósł **śmierć.** W godzinach wieczornych, powracając do swego mieszkania, poślizgnął się na kamiennych schodach i **upadł tak nieszczęśliwie,** że uderzył głową o kamienną posadzkę, doznając złamania podstawy czaszki. Nieprzytomnego przeniesiono do mieszkania, gdzie mimo zabiegów lekarskich po upływie kilku godzin zmarł.

Z Gdyni.

Dnia 18 marca przybył pociągiem z Warszawy dyrektor departamentu organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych Zabierzowski, delegat rządowy na m. Gdynię. Dyr. Zabierzowski przybył narazie w charakterze nieoficjalnym i odbędzie konferencję ze starostą grodzkim i przedstawicielami tutejszych władz.

*

Po przybyciu do Gdyni z Nowego Jorku statku transatlantyckiego „Pułaski“ władze okrętowe oddały tutejszej policji trzech t. zw. ślepych pasażerów, obywateli Polski, którzy usiłowali dostać się do Stanów Zjednoczonych.

Ch. D. w walce o dolę osadników i drobnych rolników.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji reform rolnych rozpatrywano m. in. **trzy wnioski Chrześcijańskiej Demokracji.** Prezes Ch. D. **Ponikowski żądał,** ażeby powołano **specjalną podkomisję,** składającą się z pięciu osób dla rozpatrywania projektu **ustawy o pomocy dla spółek wodnych.** Wniosek ten został **odrzucony.** Wniosek dotyczący doręczania nabywcom ziemi w parcelacji **dowodów posiadania** załatwiono w ten sposób, że komisja **przyjęła odpowiednią rezolucję.** Wniosek Ch. D. w sprawie **przesunięcia wpłaty rat amortyzacyjnych** na nabytą ziemię odrzucono, gdyż podobny wniosek został omawiany w pełnym sejmie.

Komisja postanowiła poświęcić jedno ze swoich posiedzeń omówieniu planu pomocy dla osadników oraz nabywców ziemi z parcelacji rządowej.

Sowiety przyciskają śrubę podatkową.

W obawie przed załamaniem się „piatiletki“.

Ryga, 19. 3. W związku z załamaniem się finansowej gospodarki Sowietów i dotkliwem przesileniem, panującem na sowieckiem rynku pieniężnym, Rada komisarzy ludowych uchwaliła na wniosek komisarjatu skarbu **cały szereg zarządzeń mających na celu usprawnienie aparatu podatkowego i bardziej intensywne ściąganie różnego rodzaju podatków zwłaszcza z gospodarstw włościańskich.**

W tym celu wydelegowano **16 wyższych urzędników sowieckich** do republik i krajów autonomicznych na prawach dyktatorskich.

Jednocześnie wydelegowano **50 komunistów do krajów azjatyckich.** W roku bieżącym ma być utworzona cała armja urzędników podatkowych **w liczbie około 40.000 rekrutujących się z komunistów.**

Zostaną oni wydelegowani **na Ukrainę, Kaukaz i do innych republik związkowych,** gdzie obejmą **kierownictwo akcją ściągania podatków.**

Nowa kampanja podatkowa została rozpoczęta **z wielkim rozmachem i będzie prowadzona z całą bezwzględnością,** gdyż jak twierdzą w sowieckich kołach gospodarczych **załamanie się 30-miljardowego budżetu może spowodować całkowitą katastrofę pięcioletniego planu gospodarczego.**

Nie chcą służyć czerwonym carom.

Wilno, 18. 3. (PAT) „Kurjer Wileński“ podaje, iż w rejonie odcinka granicznego Łazowicze drogą nielegalną przez granicę przedostali się do Polski **dwaj strażnicy sowieccy** oraz były urzędnik sowiecki Dobraczenko. Uciekinierzy oświadczyli, że są zbiegami politycznemi i zwrócili się do władz polskich z prośbą **o udzielenie im prawa zamieszkania w Polsce.**

Znowu zbrodnia hitlerowców

Berlin, 18. 3. (PAT) Z Królewca donoszą **o krwawej akcji zemsty politycznej, dokonanej przez dwóch młodych gimnazjastów, członków organizacji hitlerowskiej na 17-letnim pomocniku handlowym Żydzie.** W czasie bójki jeden z hitlerowców zadał nieszczęśliwej ofierze **pchnięcie pilnikiem w serce.** Ofiarę napadu odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawców aresztowano.

HUMOR i SATYRA.



— Zepsuł się motor?
— Tak, musiałem sam pchać samochód przez ostatnie półtora kilometra!
— Co? I kazałeś biec biednemu mopsiowi przez tak długą drogę?

Na wywiadówce.

Nauczyciel: Synek pański wcale nie źle się uczy. Tylko jedno nas dziwi, skąd on zna tyle brzydkich wyrazów?
Ojciec: W domu ich nie słyszy. Ale wie pan profesor, mieszkam w sąsiedztwie Belwederu.

Między dziećmi.

— A teraz będziemy się bawili w samochód. Ja będę robił „tu tu“.
— A ja będę robił „tef tef“.
— A ja będę pokazywał ręką, w jaką stronę mają nam zejść z drogi.
— A ja? Co będę robił przy tej zabawce w samochód? — pyta mały Abramek.
— Ty będziesz smrodził.

Między żydkami.

— Czy wy, Symche, wierzycie w Pan-Europę?
— Teraz to niebardzo, ale gdyby Niemcy wygrali wojnę, to do tego czasu jużby byli Panem Europy.

Nieudana próba.



— Panie doktorze, pan twierdzi, że pański sposób leczenia głuchoty jest niezawodny?
— W zupełności.
— A ja wczoraj przekonałem się, że nie. Gdy monitowałem jednego z pańskich pacjentów o zwrot pożyczki, ten okazał się głuchym jak pień.

„Vossische Zeitung" opowiada się za traktatem.

Berlin, 18. 3. (PAT) „Vossische Ztg." w artykule wstępnym występuje za spiesznem ratyfikowaniem traktatu handlowego z Polską. Przyjęcie przez sejm polski traktatu zrozumiałe jest ze względu na zasadnicze ustosunkowanie się do niego rządu warszawskiego. Nie zupełnie zrozumiałem jest, dlaczego rząd Rzeszy do dziś ogranicza się w sprawie traktatu handlowego z Polską jedynię do oświadczenia, że nie zamierza wprowadzać w życie postanowień traktatu na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach celnych. To oświadczenie rządu niemieckiego w swej treści jest bardzo mizerne. Za szybkiem przyjęciem traktatu przez Reichstag przemawiają momenty zarówno polityczne jak i gospodarcze.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 7-ej wieczorem. Na porządku obrad w związku ze zjazdem b..dzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Bigoński, prezes.

W czwartek dnia 19. bm o godz. 19 odbędzie się zebranie filji pracowników komunalnych w lokalu p. Wysockiego naprzeciw gazowni miejskiej. Udział wszystkich członków pożądany. **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Zarządu Ch. D. Koło Śródmieście odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o g. 7½ wiecz. w lokalu zebrań ul. Dworcową 2. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Z ruchu towarzystw.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Ćwiczenia basenowe w czwartek, 19 bm. nie wypadają. Uprasza się o komplet i punktualne przybycie.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Baczność! Hallerczycy. Nadzwyczajne zebranie w czwartek 19 bm. o godz. 19-tej w Resursie Kupieckiej.

„Halka". Dziś w czwartek występ chóru w „Strzelnicy" o godz. 18½. Komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dziś w czwartek lekcja śpiewu całego chóru punktualnie o godzinie 19. Jutro, w piątek lekcja śpiewu nie odbędzie się.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w piątek 20 bm. o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Gimn. „Sokół" III. Wzywa się wszystkie druhny do uregulowania składek z powodu walnego zebrania Wydziału Sokolic. Składki przyjmujemy dzisiaj podczas ćwiczeń.

S. M. P. „Naprzód". Zebranie zarządu w piątek 20 bm. o godz. 19.30 w salce parafjalnej. Uprasza się o przybycie druhów w komplecie.

K. S. „Astorja". Dziś o godz. 20 w sali Patzera, ul. św. Trójcy trening sekcji bokserskiej. W piątek schadzka w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 marca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 49¼—49½ % P
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—90,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 00,00—16,50

Tendencja Utrzymana.

Giełda warszawska

dnia 18 marca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	092,00	093,00
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	098,00
6-proc. poż. dol.	000,00	076,50
5-proc. poż. konw.	000,00	046,00

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—135,00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—065,00
Modrzejów	000,00—007,25

Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,88
funty szterlingów	43,20½
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34.79
marki niemieckie	211,80
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	124,97
liry włoskie	46,59
korony czeskie	26,34½

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 3. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 00,00
Pszenica	25,00— 25,50
Jęczmień przemiałowy	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	24.00— 25,00
Owies	19,75— 20,75
Owies jedn. nadaj. się do siewu	22,00— 23.00
Mąka żytnia 65 proc.	31 00— 32,00
Mąka pszenna 65 proc.	38,75— 41.75
Otręby żytnie	15,75— 16,75
Otręby pszenne	16,00— 17,00
Otręby pszenne (grube)	17,00— 18,00
Rzepak	38,00— 40,00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	32,00— 35,00
Pelnszka	39,00— 42,00
Groch Viktorja	24.00— 28,00
Łubin niebieski	19,00— 21,00
Łubin żółty	30,00— 34.00
Seradela	75,00— 78,00
Koniczyna czerwona	220.00—310,00
Koniczyna biała	280,00—400 00
Koniczyna szwedzka	200,00—230,00
Koniczyna żółta odłuszczona	110,00—125,00
Koniczyna żółta w łuskach	58,00— 65,00
Tymoteusz	80,00—100,00
Rajgras angielski	95,00—110,00
Tatarka	24,00— 27,00
Słoma prasowana	2,50— 2,90
Siano luźne	7,10— 7,50
Siano pras. nadnoteckie	7,80— 8,50

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **II kwartał 1931 r.** (kwiecień, maj i czerwiec) za zł 10,61 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na **II kwartał 1931 r.** (kwiecień, maj i czerwiec) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1931.

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **kwiecień 1931 r.** za **zł 3,54** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **kwiecień 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1931

podpis: ....

Nie mogąc podziękować każdemu z osobna za szczere wyrazy współczucia i życzliwości przesłane z powodu zgonu męża mego ś. p.

Jana Kensboka

i złożone mu tak liczne wieńce składam na tej drodze wszystkim krewnym, znajomym i kolegom męża, którzy w smutnym obrzędzie udział brali najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

5632) **Żona i dzieci.**

Przetarg przymusowy.

W dniu 20. 3. 31. o godz. 8,30 sprzedam w **Brzozie** najwięcej dającemu za gotówkę:

krajobraz, 2 leżanki, 2 deki, umywalkę, dywan, chodnik, 2 nocne stoliki, szafę do rzeczy, 123 stoły, 350 krzeseł, motor 10 PS. i dynamo.

Zbiórka przy letnisku Brzoza.

5650) **Stężycki**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, t. j. 20 marca 1931 r. o godz. 11.30 przed poł. sprzedam w drodze publicznej licytacji najw. daj. za gotówkę w **Oporowie** koło Łabiszyna:

krowę.

Zbiórka 10 minut przed przetargiem przed Sołectwem gminy Oporowo. (5656

Władysław Dąbrowski, kom. sąd. w Łabiszynie

Przetarg przymusowy.

Dnia 20. III. 31. o godz. 10-tej przedpoł. sprzedam przy ul. **Orła 26** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (5666

heblarkę, 1 k. m. desek 20 m/m.

Klóskowski, kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20. III. 31. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedam przy ul. **Strzeleckiej 74** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (5663

wóz na 1 konia.

Klóskowski, kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20. III. 31 o godz. 2-giej popoł. sprzedam przy **ul. Czerska 10 a (Jachcice)** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

zegar ścienny, 2 kanapy, 4 fotele, 2 stoły z nakryciem pluszowem, lustro z stolikiem, leżankę, umywalkę z płytą marm. i lustrem, dywan, klęcznik, 2 nocne stoliki i wieszak stoj.

5662) **Klóskowski**, komornik sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20. III. 31. o godz. 2,30 po poł. sprzedam przy ul. **Szamarzewskiego 15 (Jachcice)** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (5665

2 krowy biało-czarne, maciorę à 2 ctr. i konia (kasztan 10 let.)

Klóskowski, kom. sądowy z pol.

Kupno okazyjne! Kupno okazyjne!

Pojedyńcze karoserje

szkieletów omnibusowych

5638) wozów osobowych i ciężarowych ma tanio do oddania

DANZIGER KAROSSERIEFABRIK

Zoppot-Sopoty, Danzigerstrasse 110-12. Telefon nr. 520-56.

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupię w **piątek, dnia 20 bm. o godz. 16-tej** w mojem biurze przy **ul. Dr. Emila Warmińskiego 15** od najmniej żądającego w publicznym przetargu (5590

15 ton żyta

zdrowego, suchego 119 funt. hol.

Zefiryn Rzymkowski
zaprzysiężony senzal-handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handl. **w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 marca b. r. o godz. 13 sprzedam przy **Nowym Rynku 10** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5659

samochód ciężarowy „Chevrolet“.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 marca br. o godz. 10 sprzedam przy **ul. Artura Grotgera** (róg Garbary) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5657

zegar stojący.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 marca b. r. o godz. 11 sprzedam przy **ul. Łokietka nr. 8d** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5658

rower męski nowy biurko i 2 obrazy olejne.

Woźniak, komornik sądowy.

Poszukiwany od 1. IV.

skład

w centrum Gdańskiej pomiędzy Placem Teatralnym a Śniadeckich. Oferty pod „L. P.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (3067

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

30643) **Bydgoszcz Gdańska 149,** tel. 2225.
Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19.**
POZNAŃ, Gwarna 10.

Ubikacje

fabryczne ca. 50 m² w centrum miasta poszukiwane. Oferty pod „Z. P.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (3068

Samochód otwarty marki **Ford**

bardzo dobrze utrzymany z dobrem ogumieniem, nowo lakierowany, pierwszorzędne wybicie. Cena zł 1.050. (5670

Morris limuzyna 4 siedzeniowa dobrze utrzymana, gotowa do jazdy, w kompl. wykonaniu. Cena 3.500.

E. Stadie-Automobile
Bydgoszcz ul. Gdańska 160
Tel. 1602. Tel. 2163.

Wielka zniżka cen!

Z dniem dzisiejszym sprzedajemy:

1/2 kg sadła	zł. 1,20
1/2 kg głowizny	0,60
1/2 kg mięsa drobnego	0,60
1/2 kg polędwicy	1,00
1/2 kg kości krótkich	0,30
1/2 kg kości z ogona	0,25
1/2 kg kości drobnych	0,20
1/2 kg stópek	0,15
1/2 kg nerek	0,70
1/2 kg głów	0,25

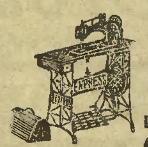
Do nabycia tylko w następujących składach:

Achtel, Zbożowy Rynek
Borowski, Długa 46
Łuczak, Grunwaldzka 126
Reiter, Plac Piastowski 12
Spedowski, Jasna 23
Stachowicz, Kujawska 21.

EXPORT BACON
Oskar Robinson, Nakło.

178

Na raty miesięcznie



EXPRESS **20 zł.**



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.

Sprzedam

jadalnię jak nową. Gołębia 85. (5498

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

---

1 dolara za żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem

„Fumigatore - Cimex“

wypłacamy w gotówce.
Liczne chwalebne orzeczenia Państwowe, autorytetów naukowych i osób prywatnych! Na żądanie wysyłamy własnych dezynfektorów za minimalną opłatą!

5666) **Fumigatore-Cimex**
Biuro dezynfekcyjne
Telefon 1554. Bydgoszcz, Gdańska 52, I. p.
Żądać w aptekach i drogerjach.

Niszczy wółki, karaluchy i inne owady

Niszczy bakterje chorobotwórne!

WINIARNIA W. LUCKWALD NAST.
BYDGOSZCZ, MARSZAŁKA FOCHA 38. TELEF. 173

Poleca swoje obfite

obiady i kolacje

po przystępnych cenach pod kierownictwem znakomitego kuchmistrza. — Równocześnie poleca prócz piw bydgoskich **piwa z Arcyksiążęcego browaru w Żywcu.** (5660

CUKIERNIA EUROPEJSKA
róg Aleji Mickiewicza.

Dziś koncert

5662) Jak zawsze wyborowe **ciasta i kawa.**

PIANINA

z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927

Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19
Filja Grudziądz, ul. Grobiowa 4.

Używane pianina i harmonje stale na składzie.

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej po poł.

świeże kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki.

A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 81.

25490) Telefon nr. 1565.

POLECENIA

Suche deski
stolarskie korzystnie u firmy K. Suligowski, Chodkiewicza 34. (4499

Najmodniejsze
wykonanie garderoby damskiej. Czajkowska, Plac Wolności 2, I ptr. lewo. 3071

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

Niklowanie
srebrzenie. Dworcowa 17, podwórze. (3044

SPRZEDAŻE

Majątek
ziemski 400—600 mórg dzierżawy bez inwentarza, inwentarz mam własny zaraz lub od od 1. 7. br. poszukuje dobry rolnik. Zgł. z podaniem dokładnych warunków do Dz. Bydg. pod „Rolnik“. (5618

Kamienica
z składem w centrum małego miasta, cena 65 000, zaraz na sprzedaż. Adres Dzien. (5619

Sprzedam (3062
młyn parowy przy Bydgoszczy za 40 000 zł. Of. „Młyn“ filja Dzien. Bydg.

Dom
sprzedam lub wydzierżawię i około 2 morgi roli, nadający się na towary krótkie i kolonjalkę. Wioska kościelna. Obecnie mieści się skład towarów krótkich. Zmiana sprawy rodzinne. A. Ryglewski, Nowacerkiew, pow. Starogard. 5024

Wila
8 pokojowa, komfortowa, centralnem ogrzewaniem, dobrem położeniu w Toruniu zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia „Par“ Toruń, pod „800“. 5218

Skład (5616
kolonjalny z towarem, z przyległym pokojem i kuchnią w centrum miasta, w Gnieźnie, za zł. 2.800 zaraz na sprzedaż. Żłgosz. do Dz. Bydg. pod „Skład“.

Za darmo
sprzedam 2 motory elektryczne. Małecki, Malborska 123. 5482

Pianino
okazyjnie sprzedam. A. Drygas, Gdańska 3/4. (5608

Dobra
koza na sprzedaż. Nowodworska 44. (5640

Rower
na sprzedaż 65 zł. Toruńska 186. 5637

Pianina
najtaniej, dogodne warunki. Majewski fabr. pianin, Pomorska 65. (4737

KUPNA

Kupię
dom, wpłacę 10 tysięcy. Oferty do Dzien. pod „Gotówka“. 5633

Kupię
parkan z siatki drucianej. Zgłosz. telefon 835. (3072

POSADY WOLNE

Pomocnik (5639
fryzjerski, damsko-męski potrzebny zaraz na stałe. Adres wskaże Dz. Bydg.

Poszukuję
2 robotników garbarskich. Jasna 17. 5636

Zarobek
dajemy osobom inteligentnym, mogącym poświęcić nieco wolnego czasu bez uszczerbku dla swoich zajęć i bez narażenia godności stanu. Fachowość zbyteczna. Zgł sz Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11a. Dla pracujących już w dziale obligacji specjalne warunki. 4671

Krawiec
do konfekcji damskiej potrzebny kwalifikowany ma pierwszeństwo. Chełmińska 17, podwórze. (5642

Kołodziej
czeladnik i uczeń kowalski zaraz potrzebni. Myk, Toruńska 186. (5651

Piekarz
cukiernik starszy, porządny potrzebny od 1. 4. Of. pod „Piekarz-Cukiernik“ do Dz. Bydg. (5645

Fryzjer
damski pierwsza siła potrzebny. Wynagrodzenie dobre. Wł Hoffmann, Al Mickiewicza 1. (5643

Zdrową
mamkę poszukuje się natychmiast. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 5544

Uczeń (5653
rzeźnicki może się zgłosić zaraz. Jekel, Nakło.

Krawcowa
w dom może się zgłosić. Adres wskaże Dzien. (5644

Uczeń
potrzebny zaraz. Hotel Berendt, Tczew, Dworcowa 10. 5654

Do
naszej kancelarji poszukujemy zaraz chłopca do posyłek. Adw. Brzeski i Chrzanowski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 164. (5629

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać **ogłoszenia** do numeru niedzielnego **już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte **ze zastrzeżeniem.**

POSADY POSZUKUJĄ

Kowal
maszynista, egzaminowany podkuwacz, z własnemi narzędziami, kawaler, poszukuje posady. Adres wskaże Dzien. (3063

Dziewczyna
ze wsi poszukuje posady z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych. Koronowska 66 w podwórzu. (5623

Sierota
16 letnia z dobrej rodziny, dobrze wychowana poszukuje jakiejkolwiek pracy za skromnem wynagrodzeniem, najchętniej do dzieci. Łask. oferty uprasza się pod „4327“ do administracji Dzien. (4327

Niania
dzielna w swym zawodzie z dobr. świadectwami poszukuje posady zaraz lub później na wieś lub w mieście. Okolica obojętna. Of. pod „Niania“ do Dz. Bydg. (5617

Administrację
domu przyjmie właściciel domu. Of. pod „Administracja“ do Dz. (5621

DZIERŻAWY

W Świeciu (5535
n./W. od lat 50 istniejący sklep rzeźnicki o 2 oknach wystawowych, z warsztatem, maszynami, mieszkaniem i t. d. wydzierżawię natychmiast z powodu śmierci właściciela p. Franciszka Boelk, ale tylko za złożeniem odpowiedniej kancji. Kurator Franciszek Guzowski, mistrz rzeźnicki.

Do wynajęcia
na pensjonat dom o 10 pokojach w bardzo ładnej okolicy. Wiadomość w filji Dzien. (3065

Piekarni
w dzierżawę w dobrem położeniu poszukuję zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. „Tczew“. (5655

Wydzierżawię
gospodarstwo 23 morgowe z budynkami, na przeciąg trzech lat, należace do sierot Drzewianowskich w Koronowie, dnia 24 marca o godz. 12 na miejscu. Opiekun. (5538

Skład
z 3-pokojowem mieszkaniem w rynku do wynajęcia. Zgł. agentura Dzien. Bydg. Nakło. (5653

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla posznkujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. – Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. – Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzezeniem miejsca o 20 % drozej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.